

Rok żółtych kamizelek

Wczoraj minął rok od utworzenia ruchu żółtych kamizelek, który powstał jako wyraz niezadowolenia wobec polityki francuskich władz. Na demonstracjach pojawiało się nawet pół miliona osób. Większość manifestacji była brutalnie pacyfikowana przez policję. W ten weekend protesty odbyły się w kilku miastach Francji, m.in. w Paryżu, Lyonie i Marsylii.

s.7

Poniedziałek
18/11/2019

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#268 (2485)
NAKLAD 51 694
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Mojesz w grawitacyjnej kołysce

s.18

Exposé: premier nie pójdzie drogą Tuska

RZĄD \ Mateusz Morawiecki jutro wygłosi w Sejmie swoje exposé, po którym odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Przemówienie szefa rządu rozpocznie się prawdopodobnie o godz. 10.10.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.4

Kontrowersje wokół pogrzebu abp. Paetza

Juliusz Paetz, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci Kościoła, ma spocząć w katedrze poznańskiej. Ta decyzja budzi liczne głosy sprzeciwu, bo duchowny po skandalu obyczajowym miał nałożony przez Stolicę Apostolską zakaz udzielania sakramentów.

ŚWIAT

s.5

Terroryści wracają do Europy

Niemiecka policja zatrzymała pierwszych dżihadystów, którzy zostali deportowani przez Ankarę w ramach operacji masowego zwracania terrorystów do ich krajów ojczystych. Tureckie władze deklarują, że wkrótce kolejni ekstremiści trafią do Europy, głównie do Niemiec i Francji.

GOSPODARKA

s.13

Rosja znów straszy gazem

Jeszcze nigdy w historii magazyny gazu w Europie nie były tak pełne jak obecnie. Również PGNiG zabezpieczyło się na ewentualny kryzys, który może wystąpić w styczniu 2020 r. Wtedy to wygasa 10-letni kontrakt rosyjsko-ukraiński na tranzyt gazu. Strony nie mogą się dogadać co do dalszej umowy.

W DZISIEJSZYM WYDANIU



**FORUM
POLSKIEJ
GOSPODARKI**

PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski

100
1919/2019

Rada Gospodarcza
STREFA WOLNEGO SŁOWA



LICHOCA \ Sprawa ulgi zwalniającej najbogatszych z płacenia składki na ZUS dobrze pokazuje sposób myślenia elit III RP. Na powszechny system emerytalny Polaków niech się składa lud, oni „haracz” płacić nie mają zamiaru.

s.2



KANIA \ Rządy PiS są dla lewicowo-liberalnych ugrupowań śmiertelnym zagrożeniem, dlatego próbują wzmacniać tych, którzy potencjalnie mogą odebrać głosy Zjednoczonej Prawicy. A takim ugrupowaniem jest właśnie Konfederacja.

s.16



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Robert D. Putnam

(ur. 1941 r.) amerykański politolog, wykładowca Harvard University oraz duńskiego Aarhus Universitet

Tocqueville miał rację: demokratyczny rząd jest silniejszy, nie słabszy, kiedy jest otoczony przez aktywne społeczeństwo obywatelskie.



POGODA

Poniedziałek 18.11	Pogodnie. Na zachodzie Polski opady deszczu
WSCHÓD słońca 07:02	ZACHÓD słońca 15:42
Imieniny obchodzą: Aniela, Cieszymysł, Filipina, Gabriela, Galezy, Józefa, Karolina, Leonard, Otto, Otton, Roman, Tomasz	

Gdańsk 11°C	Lublin 14°C
Katowice 15°C	Kraków 16°C
Łódź 14°C	Poznań 14°C
Warszawa 14°C	Wrocław 15°C

Wtorek 19.11	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca 07:02	ZACHÓD słońca 15:42
Imieniny obchodzą: Barbara, Elżbieta, Krystin, Malowid, Mironieja, Paweł, Salomea, Seweryn	

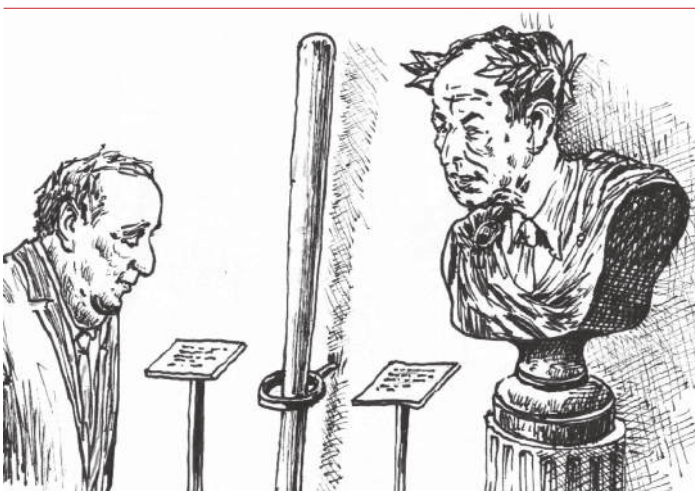
Gdańsk 10°C	Lublin 13°C
Katowice 12°C	Kraków 12°C
Łódź 11°C	Poznań 10°C
Warszawa 12°C	Wrocław 11°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Czy Wisłę uratuje Skowronek?

Po siedmiu porażkach z rzędu Wisła Kraków zwolniła trenera Macieja Stolarczyka. Szkoleniowca bardzo oddanego klubu, który przetrwał najgorszy okres w najnowszej historii Białej Gwiazdy – blamaż z fikcyjnymi inwestorami i porażkę układu byłej prezes Marzeny S. Wtedy nad Wisłą poważnie wisiało widmo spadku z ekstraklasy. Teraz drużynie grozi relegacja, ale z powodu wyników sportowych, choć oczywiście kasa klubowa nadal świeci pustkami. Nie jestem pewien, czy odświeżony zarząd Wisły Kraków postąpił słusznie. Stolarczyk na dobrą sprawę wyciągnął w poprzednim sezonie z zespołu maksimum przy mocno ograniczonej kadrze. Trudno się spodziewać cudów, jeśli atak bazuje na 36-letnim osamotnionym napastniku. W Polsce nie ma zbyt wielu trenerów gwarantujących od razu poprawę wyników. Artur Skowronek w Wisłę Kraków to chyba rozwiązanie tymczasowe.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Wszędzie te same scenariusze

Dojście do władzy prawicowych polityków niemal wszędzie prowokuje takie same kontr-działania lewicy. Jednym z nich jest wykorzystywanie do walki z rządem władzy sądowiczej. USA, Brazylia, Węgry, Polska – w każdym z tych krajów można znaleźć przykłady blokowania konserwatywnych reform przez sądy. Ostatni przykład to były prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva. Został niedawno zwolniony z więzienia decyzją tamtejszego sądu najwyższego, który dopatrzył się uchybień konstytucyjnych. To fatalna wiadomość dla Brazylii, która za prezydentury Jaira Bolsonaro rozpoczęła m.in. walkę z korupcją. Dobra dla miejscowej lewicy, która witała Lulę na wolności morzem czerwonych i tęczyowych flag. Da Silva, symbol lewicy południowoamerykańskiej, odsiadywał wyrok ośmiu lat i dziesięciu miesięcy więzienia za korupcję i pranie brudnych pieniędzy. Stał się m.in. posiadaczem mieszkania w nadmorskim kurorcie w zamian za zamówienia dla firmy budowlanej. Czy nie przypomina to historii pewnego polityka w Polsce, który miał dostać apartament w Chorwacji...? Został on nawet senatorem. Świat rzeczywiście się globalizuje.

Joanna
LichockaRówni
i równiejsi

W 1998 r. Leszek Balcero-wicz, ówczesny minister finansów, przevorsował ulgę dla najbogatszych (w tym i dla siebie) zwalniającą z obowiązku płacenia składek ZUS przez cały rok. Ustalono, że po przekroczeniu 30-krotności płacy minimalnej najlepiej ustawieni w systemie, w tym pan Balcero-wicz, późniejszy prezes NBP, płacić ZUS nie będzie. Zwyciężył Kowalski składkę na ZUS odprowadza przez cały rok, a Balcero-wicz, etatowi dziennikarze TVN czy zarząd Agory tylko przez kilka miesięcy. Z ulgi dla najbogatszych korzysta w Polsce ok. 350 tys. osób, w tym ci wszyscy, którzy dziś w telewizjach i gazetach protestują i pomstują – jak właśnie pan Balcero-wicz, który jest przeciw „nakładaniu haraczu”. To niezwykle ciekawe obserwować, jak postkomunistyczny establishment (bo w znacznej mierze to dla niego tę ulgę wprowadzono) oraz ponoć „niezależni” i „demokratyczni” eksperci i dziennikarze zażarcie bronią własnej kasy. Nie ma to nic wspólnego z troską o dobro wspólne, o solidarność społeczną nie wspominając. Tak, sprawa ulgi zwalniającej najbogatszych z płacenia ZUS dobrze pokazuje sposób myślenia elit III RP. Na system emerytalny niech składa lud, oni „haraczu” płacić nie mają zamiaru.

Piotr
LisiewiczKonstytucja!
Macierewicz!

Upadek dużego banneru z napisem „Konstytucja”, który trzymali demonstranci blokujący Marsz Niepodległości, wywołał euforię tłumu. Nie jestem pewien, ale był to chyba ten sam banner, który wywiesili niegdyś sędziowie na ścianie Sądu Najwyższego. Upadek ten zbiegł się czasowo z unieszkodliwieniem hasła „Konstytucja” jako antyrządowego przez marszałka seniora Antoniego Macierewicza. Macierewicz wymienił w swym przemówieniu trzy artykuły konstytucji. Art. 18, zgodnie z którym małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Art. 38, mówiący o nienaruszalności życia, jak dodał, od poczęcia do naturalnej śmierci. I wreszcie art. 8, gwarantujący niepodległość państwa. Co ciekawe, temu ostatniemu komentatorzy poświęcili najmniej miejsca. A warte podkreślenia jest, że wrogiem konstytucji jest nie tylko zwolennik małżeństw homoseksualnych czy aborcji na życzenie, ale i ktoś, kto wyżej od niepodległości stawia interes Rosji, Niemiec czy międzynarodowych lobbów. Na dziś obrońcy konstytucji mają większość w Sejmie, ale nowo wybrany marszałek Senatu już zapowiedział działania osłabiające niepodległość. Czy nie będzie trzeba postawić go za łamanie konstytucji przed Trybunałem Stanu?



30-KROTNOŚĆ SKŁADEK ZUS

DZISIAJ DECYZJA LEWICY \ W sprawie likwidacji limitu 30-krotności składek ZUS, klub Lewicy podejmie decyzję w poniedziałek – poinformował PAP wicemarszałek Sejmu, szef SLD Włodzimierz Czarzasty. Zaapelował również do polityków Koalicji Obywatelskiej, aby nie atakowali Lewicy.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA 2019

3

RZĄD \ Mateusz Morawiecki wyznaczy nowe cele rządu

Exposé: premier nie pójdzie drogą Tuska

Mateusz Morawiecki jutro wygłosi w Sejmie swoje exposé, po którym odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Przemówienie szefa rządu rozpocznie się prawdopodobnie o godz. 10.10.

Adrian Siwek

Minister Edukacji Narodowej Dariusz Piontkowski w rozmowie z „Codzienną” podzielił się swoimi spekulacjami dotyczącymi tego, czego mogłoby dotyczyć exposé premiera. – Na pewno premier wyznaczy kierunki działania na najbliższe cztery lata. Można spodziewać się tego, że sprawy gospodarcze zajmą ważne miejsce, także relacje z Unią Europejską, bo przed nami przecież dyskusja na temat kształtu budżetu na kolejną perspektywę unijną. Spodziewam się także poruszenia spraw światopoglądowych, zapewnienia tego, że będziemy starali się podtrzymać tradycyjny model społeczny oraz patriotyczny, w tym położenie nacisku na patriotyczne wychowanie młodzieży. Myślę, że to będą najważniejsze elementy tego exposé – stwierdził. Rzecznik rządu Piotr Müller zapowiedział w programie Polsat News, że premier Mateusz Morawiecki nie ma zamiaru bić rekordu długo-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ści exposé. – Nie będziemy bić rekordu Donalda Tuska z 2007 r., bo jak się okazało, długość exposé nie przesła później w jakość rządzenia. Dlatego my w tym kierunku nie idziemy – zapewnił. Najdłuższe exposé w ostatnich 30 latach wygłosił Donald

Tusk. W 2007 r. jego przemówienie trwało ponad trzy godziny.

W sobotę poinformowano, że wszyscy byli żyjący premierzy Polski z rządów po 1989 r. zostaną zaproszeni na exposé Mateusza Morawieckiego.

– Uważam, że to dobry gest. Chodzi o to, że Polacy chcą spokoju i jeżeli mamy podkreślić to, co stało się w ostatnich 30 latach, to oczywiście podkreślamy wiele złych rzeczy, które w ostatnich 30 latach się wydarzały – ocenił Mul-

ler. – Niemniej jest to dobry zwyczaj, aby byli premierzy mogli obserwować i przysłuchiwać się exposé nowego premiera polskiego rządu – dodał.

– Na pewno ta kadencja będzie inna niż ta poprzednia. Ta poprzednia miała takie dwa główne czynniki. Jeden to były programy socjalne typu 500+, obniżenie wieku emerytalnego, drugim takim czynnikiem istotnym była obrona wartości. Ta kolejna kadencja będzie kontynuacją, ale Polacy potrzebują czegoś innego. Potrzebują zmian rozwojowych. Badania wykonywane przy okazji kampanii wyborczej wskazują, że Polaków szczególnie interesują kwestie związane ze smogiem, ze zdrowiem, ze zmianami w edukacji. Wydaje się, że temu będzie poświęcone exposé. Oczywiście poruszona zostanie także próba dogonienia pod względem zamożności średniej unijnej – powiedział nam profesor Norbert Maliszewski, psycholog Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert ds. wizerunku politycznego.

Wczoraj obchodziliśmy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

OBCHODY \ Trzecia niedziela listopada to Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Według policji, każdego roku w zdarzeniach drogowych na całym świecie ginie ponad milion osób. Główne obchody upamiętniające ofiary tych tragicznych zdarzeń w Polsce odbyły się – jak co roku – w Zabawie koło Tarnowa.

Jak przypominał ppłk Bartłomiej Turbiarz z Centralnego Zarządu Służby Więziennej, Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych obchodzony jest od 2005 r. z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych w trzecią niedzielę listopada każdego roku. – Dzień jest wyrazem uznania dla ofiar wypadków drogowych i ich rodzin, który ustanowiły ofiary zdarzeń drogowych – poinformował. Dodał, że w polskich więzieniach przebywa 201 osób tymczasowo aresztowanych i 5,46 tys.

skazanych za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Powiedział również, że nie wszyscy sprawcy wypadków trafiają do więzienia, ale ci, którzy zostają osadzeni, często nie rzucają się w oczy, są to osoby wycofane, nieangażujące się w codzienne więzienne życie. W więzieniu każdy osadzony może skorzystać z pomocy profesjonalisty: wychowawcy, psychologa lub terapeuty, bo zazwyczaj sprawcy są uzależnieni od alkoholu lub środków psychoaktywnych, pod wpływem

wym których byli w chwili wypadku. – Bywa, że nie pamiętają wypadku, dopiero, kiedy są trzeźwi, uświadamiają sobie, co się stało – zaznaczył funkcjonariusz. – Dlatego poza indywidualnymi spotkaniami funkcjonariusze prowadzą zajęcia grupowe, terapię uzależnień, programy dla tzw. pijanych kierowców czy naukę udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej – powiedział Turbiarz.

Krajowy duszpasterz kierowców ks. dr Marian Midura zachęcał wiernych do pamięci o tragicznych ofiarach wypadków oraz okazania troski osobom poszkodowanym na drogach.

Główne obchody Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych w Polsce odbyły się jak co roku w Za-

bawie koło Tarnowa, miejscu związanym z bł. Karoliną Kózkówną. Rozpoczęły się w piątek, 15 listopada i trwa-

ły do niedzieli, 17 listopada. Głównym punktem obchodów była niedzielna Eucharystia w intencji ofiar wypadków i ich rodzin. W Polsce po raz pierwszy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków obchodzono 19 listopada 2006 r. w katedrze polowej w Warszawie.

Paweł Tunia

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci
ŚP.

**SŁAWOMIRA
POCZTARSKIEGO**
(1930-2019)

Członka Szarych Szeregów, uczestnika akcji „Małego Sabotażu”,
walczącego w Powstaniu Warszawskim,
więźnia obozu przejściowego w Pruszkowie (Dulag 121),
Prezesa Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego,
patrioty i społecznika,
Kawalera Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski,
londyńskiego Krzyża Armii Krajowej, Złotego i Srebrnego Krzyża Zasługi RP.
dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

TVN ZNÓW MANIPULUJE

SZYDŁO ZAPOWIADA POZWY \ Sugerowanie, że przypadkowe spotkanie z ludźmi podającymi się w Rytlu za wolontariuszy było „kontaktami polityków PiS z gangsterami” jest szczególnie obrzydliwym kłamstwem – podkreśliła b. premier Beata Szydło. Zapowiedziała kroki prawne wobec TVN, który takie informacje podał w programie Superwizjer.



fot. Wikipedia/d

KOŚCIÓŁ \ Prywatnie, ale w katedrze

Kontrowersje wokół pogrzebu abp. Paetza

Juliusz Paetz, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci Kościoła, ma spocząć w katedrze poznańskiej. Ta standardowa decyzja budzi liczne sprzeciwy, bo duchowny po skandalu obyczajowym miał nałożony przez Stolicę Apostolską zakaz udzielania sakramentów świętych.

Jacek Liziniewicz

Arcybiskup Juliusz Paetz zmarł 15 listopada w wieku 84 lat. Po jego śmierci na stronach Episkopatu pojawił się jedynie lakoniczny komunikat. „Pogrzeb śp. abp. Juliusza Paetza odbędzie się w formie ściśle prywatnej w katedrze poznańskiej. Miejsce pochówku, jak również forma pogrzebu, zgodnie z normami Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 1178, kan. 1242), zostały ustalone w wyniku konsultacji ze Stolicą Apostolską i Nuncjaturą Apostolską w Polsce oraz Rodziną Zmarłego” – napisano na stronie internetowej, wywołując lawinę komentarzy. Większość wiernych zainteresowanych życiem Kościoła pamięta bowiem wydarzenia z 2002 r., kiedy media ujawniły oskarżenia kierowane pod adresem duchownego

o seksualne molestowanie poznańskich kleryków. Papież Jan Paweł II, powiadomiony o zarzutach wobec hierarchy przez Wandę Półtawską, wysłał do Poznania swoich przedstawicieli z zadaniem zbadania sprawy. Paetz nigdy nie przyznał się do zarzutów. Nie sformułowano też ich przeciwko niemu na gruncie prawnym. Nieformalnie za przyznanie się do winy można było zrozumieć rezygnację duchownego z obowiązków arcybiskupa metropolity poznańskiego, którą Jan Paweł II przyjął w marcu 2002 r. Watykan nałożył na niego zakaz udzielania sakramentów święceń i bierzmowania, głoszenia kazań, konsekrowania kościołów i ołtarzy, przewodniczenia publicznym uroczystościom, a w 2013 r. także udziału w nich. Paetz nic sobie nie robił z tego zakazu. To jednak niejedyny kontrower-

sje związane z arcybiskupem. Paetz miał również epizod ze Służbą Bezpieczeństwa i został zarejestrowany jako kontakt operacyjny o pseudonimie „Ferno”.

Nic dziwnego więc, że pojawiły się głosy sprzeciwu w sprawie pochówku w katedrze. „Trzeba powiedzieć jasno, że jeśli tak będzie, to będzie to decyzja skandaliczna i haniebna. Skandaliczna, bo nie licząca się z ofiarami, a haniebna, bo dowodząca, że wina w takiej sytuacji nie ma znaczenia, i że solidarność hierarchii jest ważniejsza niż sprawiedliwość. Warto mieć jednak świadomość, że przede wszystkim będzie to decyzja bardzo nieroztropna. Jeśli archidiecezja poznańska chce mieć problem z profanowaniem katedry, to będzie to miała” – napisał na Facebooku Tomasz Terlikowski, dziennikarz specjalizujący się w tematyce kościelnej.

Marszałek zmienny jest

POLITYKA \ Dzień przed rozmowami w restauracji Sowa i Przyjaciele przewodniczący klubu radnych PO w Szczecinie Tomasz Grodzki, a dziś marszałek Senatu, był przeciwny rozbudowie centrum handlowego Galaxy w Szczecinie. Po ustawieniu głosowania w restauracji przez marszałka Olgierda Geblewicza i posła Bartosza Arłukowicza z biznesmenem Krzysztofem K. Grodzki zmienił zdanie i radni PO zagłosowali według wytycznych Krzysztofa K.

W ubiegłym roku dziennikarze TVP ujawnili nagrania ze spotkania z restauracji Sowa i Przyjaciele, do którego doszło 9 października 2013 r. Brali w nim udział biznesmen Krzysztof K. ze spółki Echo Investment należącej wtedy do miliardera Michała Sołowowa, Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego i szef szczecińskiej Platformy Obywatelskiej, a także poseł PO Bartosz Arłukowicz, były minister zdrowia.

Rozmowa dotyczyła rozbudowy centrum handlowego Galaxy, którego właścicielem była spółka Echo Investment.

Galaxy zostało wybudowane 20 lat temu. Jednak spółce Echo Investment zależało na tym, by galerię handlową rozbudować o jedną trzecią wielkości. Nie było to możliwe bez zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Spółka bowiem kupiła teren po wyburzonym hotelu Neptun, ale zgodnie z planem przestrzennym miał on przeznaczenie na działalność hotelową. Echo Investment chciało wprowadzenia w planie zmiany i przeznaczenia terenu na działalność usługowo-handlową. A zgodę na to mogła wydać jedynie rada miasta.

Podczas dwóch sesji większość radnych była przeciw rozbudowie. Powód? Galaxy to druga wielka galeria handlowa w centrum miasta z hipermarketem, co powoduje wymieranie handlu w mieście. Protestowali szczecińscy handlowcy. Oprócz PiS przeciw byli także radni PO.

8 października 2013 r. Tomasz Grodzki w rozmowie z Radiem Szczecin zapowiadał, że radni PO nie poprą uchwały pozwalającej na rozbudowę centrum handlowego i tłumaczył dlaczego: – Chodzi o to, aby w tym miejscu stworzyć coś, co byłoby wizytów-

ką miasta. Co zapadałoby w pamięć odwiedzającym Szczecin – mówił.

Dzień później doszło do rozmów w restauracji Sowa i Przyjaciele. Krzysztof K. znał doskonale sytuację w radzie miasta. Tak mówił podczas spotkania z Geblewiczem i Arłukowiczem:

Krzysztof K.: – (...) Po prostu trzeba to załatwić. Wiesz, Olgierd, mała, duża sprawa. Wiesz... Co ci będę mówił. Po prostu będę ci naprawdę bardzo wdzięczny. (...)

Krzysztof K. instruuje Geblewicza, jak mają się zachować podczas najbliższej sesji radni PO, którzy wcze-

śniej byli przeciw rozbudowie Galaxy.

Krzysztof K.: – Niech się pójda wysrać, ku**a, w tym momencie, bravo! Niech się pójda wysrać. A paru niech zagłosuje. 11 mamy pewnych. Czyli mamy lewicę, mamy klub, ku**a, Krzystka i mamy Stopyrę.

Pięć dni po spotkaniu Arłukowicza i Geblewicza w restauracji Sowa i Przyjaciele odbyła się sesja rady miasta. Podczas niej radni PO zachowywali się tak, jak wymagał tego od Arłukowicza i Geblewicza Krzysztof K.

Trzy lata po rozmowach w Sowie i Przyjaciółach Krzysztof K. został zatrzymany przez CBA. Prokuratura postawiła mu zarzuty korupcyjne.

.....
Tomasz Duklanowski

Nie przegap

Cały tekst – sylwetka Tomasza Grodzkiego w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”



ODSZEDŁ BISKUP BRONISŁAW DEMBOWSKI

SMUTNA WIADOMOŚĆ \ Biskup senior diecezji włocławskiej Bronisław Dembowski zmarł w sobotę w nocy w szpitalu we Włocławku; miał 92 lata – poinformował PAP moderator kurii ks. par. Lesław Witczak. Bronisław Jan Maria Dembowski był profesorem nauk filozoficznych, biskupem diecezji włocławskiej w latach 1992–2003.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 18 LISTOPADA 2019

ŚWIAT

5

BERLIN \ Turcja odeśle 2,5 tys. dżihadystów

Terroryści wracają do Europy

Niemiecka policja zatrzymała pierwszych dżihadystów, którzy zostali deportowani przez Ankarę w ramach operacji masowego zwracania terrorystów do ich ojczystych krajów. Tureckie władze deklarują, że wkrótce kolejni ekstremiści trafią do Europy, głównie do Niemiec i Francji.

Joanna Kowalkowska

W sobotę niemieckie media poinformowały o powrotach dżihadystów legitymujących się niemieckim paszportem, którzy zostali deportowani przez Ankarę. Jako pierwszy do kraju wrócił mężczyzna o podwójnym, irackim i niemieckim, obywatelstwie. Salafita deportowany do Berlina wraz z sześciuosobową rodziną jest podejrzewany o powiązania ze środowiskiem konserwatywnego odłamu islamu oraz próbę dostania się do Syrii wiosną br. Mężczyzna został zatrzymany, jego rodzina zaś udała się do domu w Dolnej Saksonii.

Także w weekend na lotnisku we Frankfurcie niemieccy funkcjonariusze zatrzymali kobietę podejrzewaną o przynależność do tzw. Państwa Islamskiego (IS). Prokuratura oskarża Nasim A. o to, że w 2014 r. wyjechała do Syrii, gdzie zamieszkała na obszarze kontrolowanym przez IS, a następnie poślubiła bojownika dżihadu, z którym wyjechała do Iraku. Tam prowadziła dom przejęty przez terrorystę i wspierała działalność męża. Wiosną br. para przeprowadziła się do Syrii. Tam kobieta została aresztowana i przewieziona do obozu w północno-wschodniej części kraju. Teraz o jej losie zadecyduje sąd federalny w Berlinie.



Powrót ekstremistów radykalnie zwiększy zagrożenie kolejnymi zamachami w Europie | fot. Stringer/Reuters

Powroty dżihadystów mających europejskie paszporty wynikają z decyzji tureckich władz, które odmawiają dalszego więzienia bojowników

tzw. Państwa Islamskiego na terenie swojego kraju. – Turcja może zwolnić wszystkich więźniów z dżihadystycznej organizacji nazywającej się Państwem Islamskim i wysłać ich do Europy – powiedział prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan w odpowiedzi na sankcje nałożone na Ankarę przez kraje europejskie, a spo-

wodowane tureckimi wierceniemi wokół Cypru.

W ub. tygodniu władze w Ankarze zadeklarowały rozpoczęcie masowych deportacji terrorystów do krajów, z których pochodzą. W poniedziałek tureckie MSZ poinformowało o deportacji jednego obywatela USA i zaplanowanej deportacji siedmiu obywateli Nie-

miec. Erdoğan powiedział, że deportacje nie ustaną, nawet jeśli kraje odmówią przyjęcia swoich obywateli. Turecka telewizja publiczna TRT Haber podaje, że rząd zamierza odeśłać łącznie 2,5 tys. dżihadystów, z których większość trafi do Europy. Obecnie w tureckich ośrodkach deportacyjnych znajduje się ponad 800 osób.

Wyprawa do obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau została zorganizowana już po raz 22. przez krakowskie stowarzyszenie Ne Cedat Academia i Oddział IPN z Krakowa. 6 listopada 1939 r. 183 profesorów z krakowskich uczelni zostało najpierw podstępnie zwabionych do Collegium Novum na wykład, a następnie wywiezionych do Sachsenhausen. Po międzynarodowych protestach najstarsi profesorowie zostali zwolnieni, młodszych (poniżej 40. roku życia) przewieziono do Dachau.

W sobotę w czasie wizyty w Sachsenhausen, gdzie zamordowano ok. 100 tys. osób większości polskiej narodowości, mszę św. odprawił ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. – Ile jest takich sytuacji, kiedy pytamy, dlaczego z taką nienawiścią nasz naród był uderzany –

Po prezydencji RP w Sachsenhausen krakowscy studenci

UPAMIĘTNIE \ Przed tygodniem był tu prezydent Andrzej Duda, w sobotę dotarli studenci krakowskich uczelni i potomkowie profesorów podstępnie aresztowanych w listopadzie 1939 r. przez niemieckiego okupanta w ramach „Sonderaktion Krakau”. W ten sposób oddali hołd ofiarom Sachsenhausen, a także Dachau.

pytał retorycznie metropolita w czasie homilii. – Ileż takich pytań w dziejach naszego narodu? Albo takich sytuacji, gdy pytamy: dlaczego? i wręcz prawie nie dowierzamy, że aż tak byliśmy uderzani, że aż tak systemowo i aż tak ostro – mówił abp Dzięga.

Była to pierwsza Eucharystia odprawiona na terenie

obozu Sachsenhausen od ponad siedmiu lat. Jak powiedział „Codzienniej” Piotr Golema, konsul generalny RP w Berlinie, Niemcy chcą, aby krzyż zniknął z przestrzeni publicznej zwłaszcza z obozów koncentracyjnych. – W tym zakresie nasze drogi się rozchodzą, bo nasza historia jest zbudowana na fundamentach chrześcijań-

skich, i my się tego trzymamy – mówi.

Jak dodaje Maciej Krzyżanowski ze stowarzyszenia Ne Cedat Academia, współorganizatora wyprawy, takie pielgrzymki organizowane są po to, aby zwłaszcza młode pokolenie Polaków wiedziało, co działo się stosunkowo niedawno. – Taką misją to najlepsza żywa

lekcja historii, której często brakuje na co dzień w szkole – dodaje Krzyżanowski. – Jesteśmy wdzięczni jako stowarzyszenie, że w 80. rocznicę „Sonderaktion Krakau” niemiecki obóz odwiedził prezydent RP, a my jako stowarzyszenie mogliśmy mu towarzyszyć.

– Pamięć jest naszym obowiązkiem, zwłaszcza o bohaterach, którzy przelewali za nas krew – mówił podczas uroczystości dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa IPN. – Piszemy książki, budujemy pomniki, organizujemy wyjazdy do miejsc, w których nasi przodkowie cierpieli. Cierpieli po to, byśmy dziś mówili po polsku, byśmy mieli własny kraj. Jeśli my nie będziemy pamiętać o naszych bohaterach, to świat tym bardziej nie będzie o nich pamiętać. Nie możemy liczyć na innych – podkreślił dr Szpytma.

..... (td)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Vasily Fedosenko/Reuters

ŁUKASZENKA O POLSCE I ROSJI

BIAŁORUŚ \ Prezydent Aleksander Łukaszenka, zapowiadając wczoraj start w przyszłorocznych wyborach prezydenckich, stwierdził, że „jest gotowy na poprawę relacji z Polską”. Łukaszenka wypowiedział się też na temat stosunków z Rosją i planów pogłębienia integracji obu krajów. Zadeklarował, że nie podpisze dokumentów w tej sprawie, jeśli nie zostanie osiągnięte porozumienie związane z dostawami surowców.

WILNO \ Zniszczony przez Sowietów wojskowy cmentarz powróci na mapę miasta

Ocaleni do zapomnienia

Odbudowa tej żołnierskiej nekropolii to dla nas najważniejsze zadanie. Chodzi o cmentarz Na Zakrecie, o którym wszyscy zapomnieli. Na szczęście zachowała się dokładna dokumentacja – mówi „Codziennej” Marian Sokalski, prezes Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi.

Ilona Lewandowska

Cmentarz wojskowy Na Zakrecie w Wilnie liczył przed II wojną światową 2361 nagrobków indywidualnych oraz 68 grobów zbiorowych. Ogółem spoczęło tu ok. 4 tys. osób, głównie żołnierzy pochodzących z Niemiec, Rosji i Austro-Węgier. W okresie międzywojennym powstała tu też polska kwatera, która w 1939 r. liczyła 53 nagrobki. Tuż po wojnie władze sowieckie zniszczyły cmentarz, a płyty nagrobne zostały wykorzystane m.in. do budowy. Na terenie cmentarza powstało wesołe miasteczko. Obecnie znajduje się on na terenie największego z wileńskich parków. Miejsce służy rekreacji, a wилnianie bardzo chętnie tu spacerują. Dzięki wysiłkom Polaków już niedługo to szczególne miejsce odzyska należyty szacunek.

Przypadkowe odkrycie

Żołnierze pochowani Na Zakrecie do historii powrócili cztery lata temu, zupełnie przypadkiem. W 2015 r. jeden z harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie (ZHPnL) nie chciał się spóźnić na autobus i żeby nieco skrócić sobie drogę, postanowił przejść przez ogrodzenie w okolicach dworca w Wilnie. Kiedy podszedł bliżej, zauważył, że mur zrobiony jest z cmentarnych płyt. Widniały tam także polskie napisy. Nie przeszedł obok znalezionej obojętnie. Harcerze postanowili podjąć temat.

W sprawę od początku zaangażowany jest Marian Sokalski, prezes Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi, a w 2015 r. członek ZHPnL. – Skontaktowałem się z samorządem Wilna, który zezwolił na rozebranie muru i zaproponował, żeby płyty przechować w magazynach spółki komunalnej. O cmentarzu, z którego mogły one pochodzić, niczego jednak nie wiedział – wyjaśnia „Codziennej”. Harcerze rozebrali mur, zrobili zdjęcia, wyczyścili płyty i zawieźli do magazynu. Sokalski do tematu wrócił w 2017 r. Był zaskoczony, gdy oka-



Tuż po wojnie władze sowieckie zniszczyły cmentarz, a płyty nagrobne zostały wykorzystane m.in. do budowy | fot. wilnoteka.lt/d

zało się, że pomniki nadal leżą w magazynie, a miasto nie zrobiło nic w tej sprawie. Wobec pasywności samorządu i zajmujących się ochroną zabytków instytucji, które również powiadomił o znalezisku, postanowił sam wyjaśnić, skąd pochodzą nagrobne płyty. Na własną rękę rozpoczął poszukiwania zapomnianego cmentarza.

Ruszyły poszukiwania

Marian Sokalski spędził trzy tygodnie w jednym z wileńskich archiwów. W końcu udało mu się znaleźć odpowiednie dokumenty. Znajdowały się one w zbiorze działu zajmującego się grobami wojennymi wileńskiego urzędu wojewódzkiego. – Najtrudniej było odszukać sam cmentarz. Nie było wątpliwości, że są to groby z okresu międzywojennego, bo wszystkie napisy, także na grobach mułmanów, były po polsku. Nie były to pomniki z cmentarza na Antykołu ani z Rossy. Trzeba było szukać dalej – mówi „Codziennej” o swoich poszu-

kiwaniach. Pierwszą osobą, o której otrzymał informacje, był ks. Zygmunt Kurzętkowski. – Archiwum archidiecezji gdańskiej poinformowało mnie, że z początkiem I wojny światowej duchowny został powołany do służby wojskowej i był kapłanem na froncie wschodnim. Zmarł 11 sierpnia 1918 r. po operacji w szpitalu wojskowym w Wilnie. Pochowany został na tamtejszym cmentarzu wojskowym – wspomina Sokalski.

Prawda ukryta w archiwum

Wkrótce Sokalski znalazł również informacje z okresu międzywojennego o przetargu na wykonanie 2435 betonowych nagrobków dokładnie według takiego samego projektu jak odnalezione przez harcerzy płyty. Nie miał już wątpliwości, że chodziło o cmentarz Na Zakrecie, o którym wszyscy zapomnieli. W dokumentach archiwalnych znajdowała się odpowiedź na niemal każde pytanie. Cmentarz powstał w listopadzie 1915 r. Założy-

ła go Inspekcja 10. Armii Cesarstwa Niemiec. Grzebani byli tu nie tylko Niemcy, lecz także żołnierze innych narodowości. Prowadzono oddzielne księgi dla żołnierzy każdego państwa. Wielu było Polaków, którzy w I wojnie światowej walczyli po każdej ze stron. Cmentarz spełniał swoją funkcję także po 1918 r. Odbwały się tam pochówki żołnierzy polskich poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Pierwszy etap jego porządkowania przypadł już na czasy powojenne. W latach 1924–1931 nastąpiła zamiana krzyży nagrobnych na pierwsze nagrobki betonowe. Na Zakret przenoszono też szczątki żołnierzy, które zostały ekshumowane np. w trakcie budowy dróg lub z pojedynczych grobów na innych cmentarzach. – W zależności od armii, w jakiej walczyli, trafiali do konkretnej kwatery: niemieckiej, austro-węgierskiej lub rosyjskiej. Wszystko było dokładnie dokumentowane. Przy żołnierzach Armii Czerwonej stawiano w dokumentach literkę „b”, jak bolszewik – wyjaśnia prezes komitetu. Dokładna dokumentacja, prowadzona aż do 1939 r., pozwalała na odnalezienie grobu żołnierza, jeśli szukała go rodzina, a teraz umożliwiła identyfikację miejsc, skąd pochodzą wszystkie odnalezione przy rozbiorze muru płyty.

Odbudowa priorytetem

Swoje wysiłki Sokalski skierował głównie na polską kwaterę wojskową. Została ona utworzona w 1930 r. W 1934 r. były tu 53 groby, pojawiły się pierwsze pomniki, a maksymalnie mogło być tu pochowanych 58 osób. Miał w tym miejscu stanąć również imponujących rozmiarów pomnik, który został zlecony w lipcu 1939 r. – Oczywiście nie powstał, ale na podstawie odnalezionej dokumentacji możemy go odbudować. Nie tylko mamy projekt, lecz także pozwolenie na budowę, co prawda przedwojenne, ale nadal ważne – zauważa Sokalski. Co ciekawe, polska kwatera różniła się wyglądem od innych. Na pozostałych grobach są płaskie tablice, znacznie ła-

twiejsze w utrzymaniu. Na polskich grobach stoją krzyże. – Zdecydował o tym ks. Michał Sopoćko. Nalegał, by na grobie polskiego żołnierza postawić krzyż – wyjaśnia Sokalski. Jak podkreśla działacz społeczny, w kwestii odbudowy polskiej kwatery bardzo zaangażowało się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, które zajęło się tą sprawą wspólnie z Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie i zaliczyło odbudowę cmentarza do działań priorytetowych. Wykonane zostały badania georadarem, które potwierdziły lokalizację kwatery. Sokalski zdobył potrzebne pozwolenia. – Nasze wysiłki koncentrują się teraz na odbudowie kwatery. Powinna być gotowa w 2020 r. Kolejnym etapem będzie pomnik – wyjaśnia.

Rosja nie chce pamiętać o przegranej wojnie

Ponieważ sprawa dotyczyła cmentarza, na którym spoczywali żołnierze różnych państw, koordynacja działań wymagała kontaktów międzynarodowych. Aby zajmować się dalej projektem, Sokalski założył Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi i nawiązał kontakty z ambasadami wszystkich krajów, których żołnierze spoczywają Na Zakrecie. – Prawie wszystkie państwa, do których zwracałem się z prośbą o włączenie w te działania, odpowiedziały pozytywnie. Mamy już dokładny plan kwatery austriackiej, projekt upamiętnienia żołnierzy niemieckich. Wszyscy są zgodni, że cmentarz trzeba odbudować. Sprzyjają temu także władze miasta – mówi działacz społeczny. Jak wyjaśnia, całkowicie niezainteresowani sprawą grobów carskich żołnierzy byli jedynie Rosjanie. – Dzisiejszej Rosji nie interesuje I wojna światowa. Dla nich to wojna przegrana, na którą nie ma miejsca w historii. Nie oznacza to jednak, że rosyjskie groby nie zostaną uporządkowane. Wszystkie państwa, które weszły w skład komitetu, zdecydowały, że przekażą na ten cel swoje środki – kończy Sokalski.

.....
(Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”)



PORWANIE KSIĘDZA

NIGERIA \ Radio Watykańskie poinformowało o porwaniu katolickiego księdza w Nigerii. To już kolejny przypadek w tym roku. Księża regularnie są porywani dla okupu w kraju, w którym silne wpływy ma islam.



CZYSTKI ERDOĞANA

TURCJA \ Czterech burmistrzów należących do głównej prokurdyjskiej partii opozycyjnej w Turcji, zostało w sobotę usuniętych i zastąpionych przez prorządowych urzędników – poinformowała państwowa agencja prasowa Anatolia.

FRANCJA \ Protesty nadal trwają

Rok żółtych kamizelek

Wczoraj minął rok od momentu powstania antyrządowego ruchu żółtych kamizelek we Francji. Z tego powodu w weekend tysiące ludzi ponownie wyszło na ulice miast. – Działalność tego ruchu jest przykładem oddolnej organizacji społeczeństwa, która zjednoczyła całe niezadowolenie nad Sekwaną – uważa paryski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

Paweł Kryszczak

Reakcją na zapowiedź przez żółte kamizelki sobotnią manifestację było wprowadzenie przez służby policyjne zakazu zgromadzeń w Paryżu, obowiązującego od piątku do niedzieli. Mimo formalnego zakazu prefekta policji w stolicy Francji demonstracje odbyły się w różnych częściach miasta. Do protestujących żółtych kamizelek dołączyły grupy anarchistyczne, które zaczęły podpalać samochody oraz śmietniki i dewastować okoliczne sklepy, a także budować barykady, z których część podpalono. Na pl. Włoskim w południowo-wschodniej części Paryża zostały zdemolowane centrum handlowe oraz placówka banku. Zamieszki wybuchły również w pobliżu Łuku Triumfalnego, a także w 17. dzielnicy Pa-



W szczytowym okresie w demonstracjach brało udział do pół miliona osób. Jednak w ciągu ostatnich miesięcy liczba protestujących się zmniejszyła | fot. Charles Platiau/Reuters

ryża. Anarchiści zaatakowali ponadto policję, która odpowiedziała gazem łzawiącym, armatkami wodnymi, a także kulami gumowymi. W wy-

niku starć zatrzymane zostały 173 osoby. Straty wstępnie oszacowano na ok. 20 mln euro. Poza Paryżem demonstracje odbyły się także w innych

miastach, m.in. w Bordeaux, Lyonie, Lille, Marsylii czy Tuluzie. Według najnowszego sondażu instytutu Elabe, protesty ruchu żółtych kamizelek

cieszą się poparciem 55 proc. Francuzów.

Demonstracje żółtych kamizelek (Le mouvement des Gilets jaunes) rozpoczęły się 17 listopada 2018 r. Oddolny ruch społeczny powstał jako wyraz niezadowolenia wobec rosnących cen energii, które w ciągu kilku miesięcy wzrosły o 25 proc. Nie chodzi przy tym tylko o paliwo, lecz także o gaz i olej grzewczy, na które francuski rząd zamierza nałożyć kolejne podatki. Działania mają umożliwić finansowanie projektów związanych z odnawialnymi źródłami energii.

W szczytowym okresie w demonstracjach brało udział do pół miliona osób. Jednak w ciągu ostatnich miesięcy liczba protestujących się zmniejszyła. Paryski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik wskazuje, że powodem takiej sytuacji była obietnica prezydenta Emmanuela Macrona, dotycząca obniżenia podatków i przeznaczenia 17 mld euro na cele społeczne. – Osłabienie ruchu wynikało również ze wzmożonych represji państwa wobec protestujących. Chodzi o wprowadzone zmiany w prawie do zgromadzeń, a także o brutalność policji, tłumiącej protesty – dodaje Stefanik.

Hamas i Islamski Dżihad łączą siły

IZRAEL \ W weekend dwie rakiety uderzyły w miasto Beer Szewa położone w Dystrykcie Południowym. Według izraelskiej armii ich odpalenie było samowolką ze strony członków Hamasu.

W sobotę przed świtem w Beer Szewie po raz pierwszy w tym tygodniu zawyły syreny alarmowe. W stronę miasta odpalono ze Strefy Gazy dwie rakiety. Według Izraela, obie zostały przechwycone przez system obrony antyrakietowej Żelazna Kopuła. Według władz, w ataku obrażenia odniosły cztery osoby, które zostały ranne podczas ewakuacji do bunkrów, a kilka kolejnych trafiło do szpitali z powodu ataków paniki.

Izrael oskarżył o ten atak Hamas, organizację rządzącą Strefą Gazy. W odpowiedzi izraelskie lotnictwo dokonało fali nalotów na należącą do nich infrastrukturę w regionie. Celem izraelskich bomb miał paść obóz wojskowy i placówka, która służyła siłom morskim

Hamasu. „Organizacja terrorystyczna Hamas jest odpowiedzialna za wszystko w Strefie Gazy i poniesie konsekwencje aktów terroryzmu przeciwko obywatelom Izraela” – napisały w oświadczeniu izraelskie siły zbrojne IDF.

Oskarżenie Hamasu o ten konkretny atak wywołało pewne zdziwienie. W ostatniej fali przemocy, w której IDF odpowiada nalotami na kolejne ostrzały raketowe ze Strefy Gazy, ich przeciwnikiem była bowiem mniejsza organizacja, Palestyński Islamski Dżihad (PIJ). Organizacja ta często współpracuje z Hamasem, ale tym razem tak nie było. Wielu członków PIJ wprost oskarżało ich o to, że zachowali bierność i nie chcieli im pomóc w tym konflikcie.

Izraelskie media doniosły, że według agentów wywiadu za atakiem na Beer Szewę faktycznie stał Hamas, ale cała akcja miała być samowolką ze strony jego członków, bez porozumienia z centralą. Chcieli w ten sposób przypomnieć Izraelowi, że pomimo ostatniej bierności nadal są jego przeciwnikami.

Rzecznik prasowy Hamasu Fawzi Barhum stwierdził, że Izrael poniesie konsekwencje swoich nalotów na Gazę, w których zginęło 34 osoby. – Nie pozwolimy, aby Izrael wybierał czas i miejsce każdego starcia – powiedział. Barhum zapowiedział również stworzenie wspólnego dowództwa, które będzie koordynowało wymierzone w Izrael ataki wszystkich organizacji działających w Strefie Gazy.

Wiadomo także, że doszło do spotkania pomiędzy szefem Hamasu Ismailem Haniyehem i liderem PIJ Khaledem al-Batschem. Jeżeli tematem tego spotkania faktycznie była konsolidacja obu organizacji, to może to oznaczać, że obecny konflikt szybko się nie skończy i wkrótce może eskalować.

Wiktoria Młynarz

Święto w cieniu protestów

PRAGA \ Wczoraj premier RP Mateusz Morawiecki wziął udział w obchodach 30. rocznicy aksamitnej rewolucji, która doprowadziła do upadku komunizmu w Czechosłowacji. Dzień wcześniej w Pradze protestowało ćwierć miliona ludzi.

Czeskie władze zaprosiły do wspólnego świętowania obchodów premierów Słowacji Petera Pellegriniego i Węgier Viktora Orbána oraz przewodniczącego Bundestagu Wolfganga Schäublego. W Muzeum Narodowym na pl. Wacława z okazji 30. rocznicy aksamitnej rewolucji otwarto wystawę multimedialną, poświęconą temu wydarzeniu. – 30 lat temu, gdy upadły mury i reżim, fala optymizmu ogarnęła Europę, a kraje naszego regionu wybrały ścieżkę wolności i demokracji – wskazał Morawiecki w swoim przemówieniu. Szef rządu podkreślił, że Polska był tym krajem, który rozpoczął proces zmian w Europie Środkowej na początku lat 80. XX w. – Polska stała się pierwszym wyłomem w murze, który przyniósł następne: na Węgrzech, w NRD i Czechosłowacji – dodał.

Tymczasem w sobotę w Pradze, w parku Letná, w którym odbywały się największe wiece w listopadzie 1989 r., doszło do protestu z udziałem 250 tys. osób przeciwko premierowi Czech. Jak oświadczył w swoim wystąpieniu Mikuš Minář, rzecznik stojącego za protestem ruchu Milion Chwil, jeśli premier Andrej Babiš do końca br. nie odwoła minister sprawiedliwości Marie Benešovej i nie sprzeda swojego przekazanego funduszom powierniczym holdingu kapitałowego Agrofert, musi podać się do dymisji. Szef czeskiego rządu jest oskarżany o wyłudzenie unijnych dotacji. W czerwcu umorzono jednak śledztwo w tej sprawie. Już wtedy wywołało to pierwszą falę protestów w Pradze.

(pp)



fot. Manuel Silvestri/Reuters

WENECJA SIĘ WYLUDNIA

KRYZYS \ Rekordowa powódź, która w ostatnich dniach nawiedziła Wenecję oraz związane z nią ogromne straty nie są jedynymi problemem miasta. Wyzwaniem dla władz Wenecji stały się także wyludnienie oraz starzenie się społeczności. Co roku z miasta wyjeżdża średnio tysiąc, głównie młodych osób.

PRACA \ Napływ pracowników ze Wschodu do Polski nie zmaleje

Białorusin zastąpi Ukraińca w naszych firmach?

Czy po zaplanowanym na 1 stycznia 2020 r. otwarciu niemieckiego rynku pracy Ukraińcy i inni emigranci zarobkowi poszukają sobie posad poza naszym krajem? Resort pracy uspokaja. Bezrobocie na Wschodzie jest tak duże, a płace tak niskie, że napływ pracowników stamtąd nie zmaleje.

Mariusz Andrzej Urbanke

Potwierdzają to eksperci. Ich zdaniem rozwiązaniem dla polskich firm, które spotykają się z coraz większą konkurencją Niemiec, a także Czech, które zwiększą limit wydawanych kart pracy dla Ukraińców, jest dywersyfikacja kierunków pozyskiwania pracowników i otwartość na inne narodowości.

– Aktualnie, poza Ukraincami, najchętniej pozyskiwani są pracownicy z krajów Azji Wschodniej, takich jak Nepal, Indie, Bangladesz czy w mniejszym stopniu Filipiny, Wietnam i Indonezja. Równie ważnymi źródłami zasobów pracowniczych powoli stają się obszary byłych republik radzieckich, np.



fot. Michaela Rehle/Reuters

Białoruś, Mołdawia, Gruzja, Azerbejdżan oraz Armenia – twierdzi Mariusz Horszowski, prezes firmy Smart Work.

Jego zdaniem, oprócz państw wchodzących w skład

partnerstwa wschodniego, do nowych kierunków imigracji zarobkowej należą także kraje z Azji Środkowej, czyli Turkmenistan, Uzbekistan lub Kazachstan. – Większość obywateli byłych republik ra-

dzieckich posługuje się językiem rosyjskim, co w znacznym stopniu ułatwia komunikację w firmach korzystających wcześniej z pracy ukraińskich imigrantów – mówi Horszowski.

Prócz kwestii komunikacji bardzo istotne z punktu widzenia pracodawcy jest doświadczenie pracy w przemyśle, którego w znacznym stopniu brakuje pracownikom z Dalekiego Wschodu. – Polska traktowana jest przez nich jako „drzwi do Europy”. Spotykamy się nagminnie z przypadkami nagłego porzucenia pracy i wyjazdu do innych krajów UE, gdzie funkcjonuje diaspora z danego kraju – ocenia prezes Smart Work.

– Większość tego typu problemów nie występuje wśród pracowników z państw post-radzieckich. Przybywają oni do nas nie tylko, by podjąć pracę, ale też aby zostać tu na stałe. Jest to wartość nadrzędna, która w powiązaniu z komunikacją predestynuje ich do uzupełniania wakatów opuszczanych przez Ukraińców – dodaje Horszowski.

Na Ukrainie bezrobocie jest na poziomie aż 7,8 proc., a w Polsce zaledwie 3,2 proc. – Z zapowiedzi ministerstwa Finansów Ukrainy wynika, że w 2020 r. pensja minimalna zostanie podniesiona do 4723 hrywien brutto. Dziś to równowartość 672 zł, a zatem trzykrotnie mniej niż pensja minimalna w Polsce – mówi Krzysztof Ingłot, prezes Personnel Service S.A.

Ruszyła kampania PZU „Taka praca ma sens!”

UBEZPIECZENIA \ „Taka praca ma sens!” to hasło najnowszej kampanii PZU. Jej bohaterami są pracownicy ubezpieczyciela, którzy zwracają uwagę na możliwości rozwoju zawodowego i sens wykonywanej pracy. Grupa PZU poinformowała też, że jej zysk netto za 9 miesięcy br. wyniósł 2,3 mld zł.

„Czy Twoja praca ma sens?” – takie pytanie pojawiło się w połowie października na billboardach w wielu miejscach Warszawy. To był zwiastun kampanii PZU jako pracodawcy, prowadzonej pod hasłem: „Taka praca ma sens”. W zamyśle twórców akcji miała ona zachęcić do poszukiwania głębszego sensu wykonywanej pracy.

Na pytanie postawione w kampanii odpowiadali m.in. pracownicy PZU – od specjalisty do członka zarządu. Podczas rozmów zastanawiali się nad wspólnym mianownikiem działań pracowników i firmy. Okazało się, że tym najważniejszym czynnikiem jest niesienie pomocy. – Pracując w PZU pomagamy innym – stwierdzili.

– Pracownicy są naszym najcenniejszym zasobem, dlatego oddaliśmy im głos. Jesteśmy dumni, że wspólnym sensem

ich pracy, bez względu na pełnioną w firmie funkcję, okazała się dla nich pomoc innym – mówi Anna Wardecka, dyrektor Biura Zarządzania Kadrami PZU. – Niemal wszystkie wypowiedzi potwierdziły, że pracownicy PZU widzą sens i wartość w tym, co robią. Nasze działania mają służyć budowie poczucia bezpieczeństwa u naszych klientów i wsparciu tych, którzy potrzebują naszej pomocy – dodaje.

Jak podkreślają przedstawiciele PZU, największej instytucji finansowo-ubezpieczeniowej w Europie Środkowo-Wschodniej, jej ambicją jest bycie pracodawcą pierwszego wyboru w branży finansowej. PZU ma swoją centralę w Warszawie, ale oferuje pracę również w oddziałach i centrach obsługi w całej Polsce.

Dla zainteresowanych kampanią „Taka praca ma sens!”

przygotowano trzy filmy. Powstała też dedykowana strona internetowa www.pzu.pl/takapracamasens oraz materiały do kampanii online i offline. Kampania potrwa do połowy grudnia i obejmie zarówno działania online, a także reklamy i publikacje w prasie lokalnej i branżowej.

Grupa PZU pod koniec ubiegłego tygodnia poinformowała, że jej zysk netto za dziewięć miesięcy br. wyniósł 2,3 mld zł. Składki przypisane brutto w okresie zakończonym 30 września br. wyniosły 17 mld 501 mln zł wobec 17 mld 258 mln zł w analogicznym okresie roku poprzedniego, co daje wzrost o 1,4 proc. Wartość skonsolidowanych aktywów Grupy PZU wynosi prawie 340 mld zł. Spółka ma 22 mln klientów w pięciu krajach.

..... (as)

Zmierzch hipermarketów

HANDEL \ Polacy zmieniają swoje upodobania zakupowe. Jak wynika z badań, już ponad 60 proc. z nas woli robić zakupy w dyskontach, supermarketach i małych sklepach osiedlowych w pobliżu miejsca zamieszkania niż w wielkopowierzchniowych hipermarketach.

Borykająca się z problemami w Polsce sieć Tesco zamyka swoje kolejne hipermarkety. Odwrót klientów od brytyjskiego potentata tłumaczą zleczone przez niego badania. Wynika z nich, że współcześni polscy klienci są przywiązani do konkretnych produktów. Ponad 88 proc. deklaruje, że ma swoje ulubione towary, które najczęściej wybiera, a tylko 12 proc. podejmuje decyzje zakupowe dopiero przy półkach w sklepie. Zatem oferowany dotychczas przez hipermarkety szeroki asortyment, jako kryterium wyboru sklepu, wydaje się tracić na znaczeniu.

Piotr Zimolzak z Agencji Badań Rynku i Opinii SW Research, która przeprowadziła badanie, twierdzi, że małe supermarkety i dyskonty bardzo skutecznie zagospodarowały niszę między formatami wielkopowierzchniowymi a kame-

ralnymi osiedlowymi sklepikami. Mogły o tym zadecydować dwa niezależne czynniki.

– Po pierwsze, unikatowe połączenie znanego asortymentu w atrakcyjnej cenie z dobrą organizacją wnętrza sklepu. Drugi czynnik to zachodzące zmiany w naszych stylach zakupowych, szczególnie jeżeli chodzi o e-commerce. Przeniesienie części zakupów do sfery online sprawia, że wybieramy sklepy lepiej dopasowane do naszych bieżących potrzeb. Hipermarkety okazują się nagle za duże, a osiedlowe sklepy nie mają wystarczającej oferty – wyjaśnia ekspert.

Tesco zredukowało liczbę swoich sklepów w Polsce z 450 do 350. W najbliższym czasie liczba ta może być okrojona o kolejne 30 placówek.

..... (p. woz.)

Jak rozważnie oszczędzać?

– część 2



Oszczędzanie powinno być prowadzone według kilku podstawowych zasad. Po pierwsze, nie należy tworzyć lokat z pieniędzy, które są nam potrzebne na bieżące wydatki. Po drugie, trzeba też oszacować, na ile czasu możemy zdeponować nasze środki finansowe w celach oszczędnościowych, gdyż zerwanie lokaty przed terminem oznaczać będzie utratę odsetek, a w pewnych okolicznościach również konieczność zapłacenia kary umownej. Jeśli już posiadamy wolne środki, warto ulokować je bezpiecznie.

Przede wszystkim pieniądze należy powierzać licencjonowanym instytucjom – np. bankom czy spółdzielczym kasom oszczędnościowo-kredytowym (SKOK-om). Bezpieczeństwo zdeponowanych pieniędzy w tych instytucjach oraz gwarancje uzyskania obiecanych odsetek zapewnia nam Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG). W przypadku bankructwa instytucji, w której depoujemy oszczędności, BFG zwróci nam zgromadzone depozyty do równowartości 100 tys. euro. Należy mieć na uwadze, że istnieją również firmy, które bez zgody władz przyjmują lokaty lub oferują inne sposoby pomnażania oszczędności. Korzystanie z ich usług finansowych jest zazwyczaj bardzo ryzykowne. Nieuczciwie działające firmy uwzględniane są przez Komisję Nadzoru Finansowego na tzw. liście ostrzeżeń publicznych. W połowie listopada było na niej 85 podmiotów.

Dokąd po lokatę

Banki zachęcają do gromadzenia pieniędzy, jednak zazwyczaj dopiero kilkaset złotych pozwala otworzyć lokatę. Banki ko-

mercyjne przeważnie wymagają zdeponowania co najmniej 1000 zł. Znacznie mniej, zaledwie 300 zł, wystarczy do otwarcia lokaty w jednym ze SKOK-ów. Lokata o stałym oprocentowaniu to oferta dla osób, które chcą z góry znać nominalny zysk ze swoich oszczędności. Już

tem podstawowym (odsetki przekazywane są wtedy do dyspozycji). Jeśli zdecydujemy, aby lokaty nie odnawiać wcale, pieniądze wrócą na konto, z którego zostały wpłacone.

Jak stworzyć oszczędności

Z przedstawionych powyżej danych można wywnio-

pół roku uzbiera się 360 zł, a z taką kwotą można już otwierać lokaty. W celu tworzenia oszczędności można również skorzystać z produktów automatycznie odkładających za nas drobne kwoty przy okazji robionych zakupów. Można ją ustalić na minimalnym poziomie 3 zł przy każdej

Pamiętać o podatku od zysków kapitałowych

Szacując przyszłe zyski z odsetek, musimy uwzględnić, że te dochody będą opodatkowane. Zarówno zarobek uzyskany na lokatach, jak i inne zyski z inwestycji kapitałowych obciążone są podatkiem dochodowym. To tzw. podatek Belki, wprowadzony przed niemal dwiema dekadami. Danina pobierana jest ryczałtowo w wysokości 19 proc. i musi być odprowadzona w każdym przypadku. Z reguły robi to za nas bank przy wypłacie odsetek. Jednak bywają sytuacje, gdy np. samodzielnie kupując i sprzedając z zyskiem akcje na giełdzie, musimy sami zapłacić podatek od tzw. zysków kapitałowych podczas składania rocznego zeznania podatkowego. Podatków nie płaci się, oszczędzając na specjalnych kontach Indywidualnych Kontach Emerytalnych (IKE) oraz Indywidualnych Kontach Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE), o ile zysków nie wypłaci się przed przejściem na emeryturę. Dodatkowo kwoty wpłacone na IKZE można do pewnego limitu odliczyć od podstawy opodatkowania, czyli zmniejszyć swój roczny podatek dochodowy.

(AMC)

\\ Należy mieć na uwadze, że istnieją również firmy, które bez zgody władz przyjmują lokaty lub oferują inne sposoby pomnażania oszczędności. Korzystanie z ich usług finansowych jest zazwyczaj bardzo ryzykowne. Nieuczciwie działające firmy uwzględniane są przez Komisję Nadzoru Finansowego na tzw. liście ostrzeżeń publicznych. W połowie października było na niej 85 podmiotów. \\

w dniu założenia lokaty można obliczyć, ile wyniosą odsetki. Termin lokaty można ustalić na tydzień, miesiąc, kwartał, pół roku, rok lub dwa lata. Po upływie ustalonego czasu bank zgodnie z wcześniejszą dyspozycją może zamknąć lub odnowić lokatę. Odnowienie zazwyczaj odbywa się na dwa sposoby: z kapitałem podstawowym powiększonym o kwotę odsetek lub tylko z kapita-

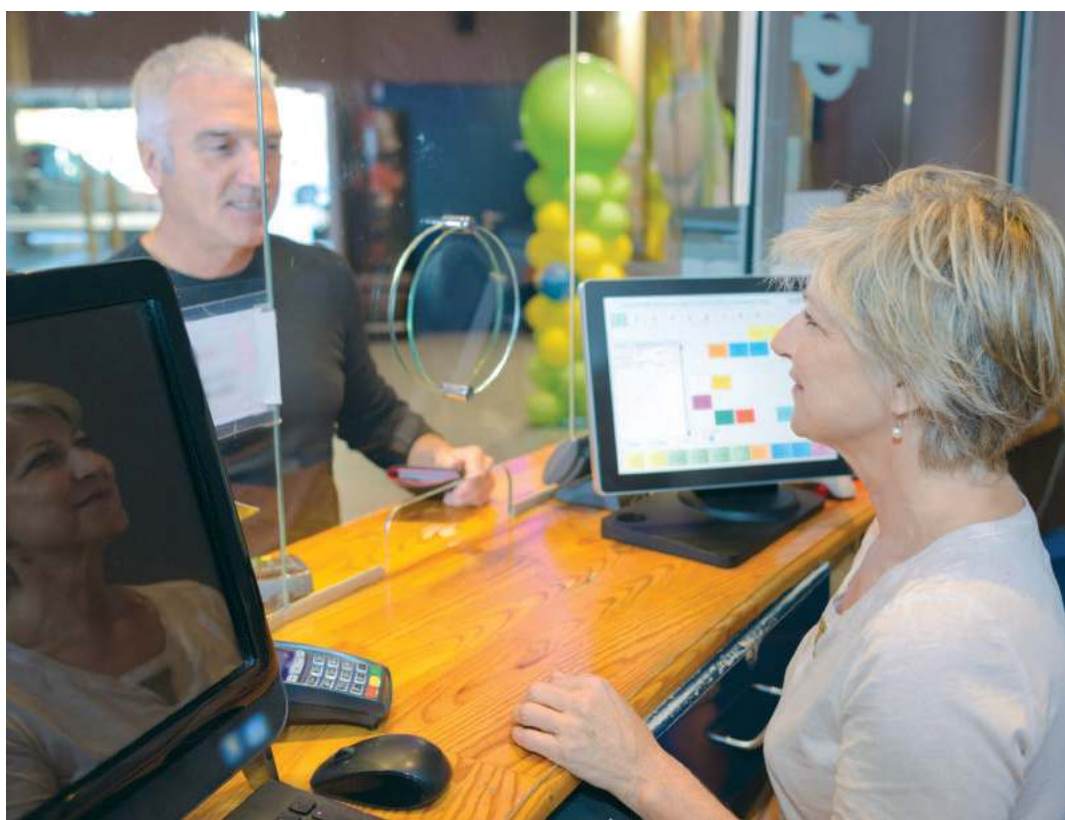
skować, że aby móc skorzystać z oferty bankowej, trzeba najpierw stworzyć pulę środków umożliwiających założenie najmniejszej choćby lokaty. Można to zrobić podejmując się odkładania co miesiąc do domowej skarbonki, zaraz po otrzymaniu pensji, niewielkiej kwoty np. 50 zł lub 3 proc. wynagrodzenia. Przy pensji wypłacanej na rękę w wysokości 2 tys. zł będzie to 60 zł miesięcznie. Po

transakcji. Przy wydawaniu co tydzień 50 zł na paliwo bank odprowadzi co miesiąc na specjalne subkonto 12 zł i po roku będzie tam kwota 144 zł. Co ważne, takie operacje nie są obciążone prowizjami, jeśli w swoich zamiarach będziemy konsekwentni przynajmniej przez kilka lat. Najlepiej zatem przyjąć jakiś cel, choćby zgromadzenie środków na wymarzone wakacje w egzotycznym kraju.

JAK ROZWAŻNIE OSZCZĘDZAĆ? – ODCINEK CZWARTY, CZĘŚĆ 2

Sposoby na drobne kwoty

Z najnowszych danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że wartość depozytów i innych zobowiązań banków wobec gospodarstw domowych przekraczała 30 września 855 mld zł. To o prawie 74 mld zł więcej niż rok temu i o 2,8 mld zł więcej niż na koniec sierpnia. Wzrost bieżących oszczędności złotych przekroczył 5 mld zł, ale depozytów terminowych spadł o 2,2 mld zł.



\\ Drobne sumy można zbierać, nie tylko korzystając z programów automatycznych. Nie od rzeczy będzie wnikliwiej spojrzeć na tabelę opłat i prowizji pobieranych przez instytucje finansowe. Można wówczas zauważyć, że pewną pulę pieniędzy da się zaoszczędzić, odpowiednio korzystając z usług banków. Warto pamiętać, że coraz więcej z nich wprowadza prowizje nawet za wypłaty gotówki w oddziale. \\

Istniejąca inflacja zmniejsza delikatnie realną wartość gromadzonych w bankach oszczędności ze względu na to, że środki deponowane na rachunkach bieżących zazwyczaj nie są oprocentowane. Ponadto, jak wynika z obliczeń NBP, na przeciętnej bankowej lokacie założonej w sierpniu br. można było uzyskać 1,34 proc. rocznie. Po odliczeniu podatku (19 proc.) daje to 10,85 zł odsetek „na czysto” od każdego 1000 zł. Przyjmując zgodnie z danymi NBP, że inflacja w 2020 r. wyniesie 2,8 proc., to zyski z oferowanych obecnie lokat nie zapewnią utrzymania real-

nej wartości posiadanych oszczędności.

Z opublikowanych niedawno wyliczeń wynika, że zbierając dodatkowe środki na czas emerytury można skorzystać z Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK). Zakładając, że miesięcznie odkładać się tam będzie 100 zł, a środki będą podlegały waloryzacji zgodnie z przyjętymi założeniami, po 30 latach wpłacania zgromadzimy kwotę 172 641 zł. Wówczas przez 20 lat po zakończeniu pracy będzie można wypłacać sobie 780 zł miesięcznie. Wspomniane 172 tys. zł to kwota dwukrotnie wyższa niż uzyskana z inwestowania przez 30 lat

w lokaty bankowe. A czterokrotnie większa od zgromadzonej w gotówce. Warunkiem sukcesu oszczędzania z PPK jest jednak, aby wypłata nastąpiła dopiero po 60. roku życia i była dokonywana w ratach. I oczywiście trzeba być zatrudnionym na etacie.

Co jednak, jeśli takich możliwości nie mamy? Z pomocą przyjdą inne formy regularnego oszczędzania oferowane przez instytucje finansowe.

Rachunki automatycznie oszczędzające

Jeśli nie znamy kwot, które możemy przeznaczyć na terminowe oszczędza-

nie, z pomocą przychodzą specjalne programy automatycznego oszczędzania. W bankach możliwe jest utworzenie konta, które będzie automatycznie gromadzić drobne kwoty powstające w wyniku zaokrąglania rachunków za zakupy lub po prostu pobierania określonej procentowo lub kwotowo sumy. Specjalny rachunek będzie zasilany małymi kwotami przy okazji naszych zakupów opłacanych kartą płatniczą, przelewów lub wypłat z bankomatu. Warunkiem jest, aby plan

tuje. Przy zamykaniu do korzystania z tradycyjnej formy papierowych przelewów można próbować zaoszczędzić, dokonując wpłat w agencjach bankowych lub korzystając z usług płatniczych niezależnych operatorów. Takie tańsze usługi oferowane są w niektórych sklepach, zatem można opłacić rachunki przy okazji codziennych zakupów.

Zakładając, że przeciętny klient płaci co miesiąc od pięciu do ośmiu rachunków, czyli czynsz za mieszkanie, rachunek za telefon, telewizję, prąd czy telefon komórkowy (czasem więcej niż jeden), regulowanie opłat w okienku bankowym może kosztować nawet kilkadziesiąt złotych. Gdy pomnożymy tę sumę przez 12 miesięcy, będzie to już kilkaset złotych możliwych do zaoszczędzenia przy wyborze innej formy płatności. Wystarczy skorzystać np. ze zleceń stałych lub poleceń zapłaty. Stałe zlecenie jest konstrukcją prostą. Po złożeniu dyspozycji regularnie co miesiąc z naszego konta będzie wysyłany przelew do określonego dostawcy usług. Sami określamy kwotę i czas realizacji. Nieco bardziej skomplikowane jest polecenie zapłaty. W tym przypadku klient zgadza się na to, aby bank zapłacił wszystkie rachunki przesłane z określonej firmy, np. operatora telekomunikacyjnego. Ma to taki minus, że o wysokości przesłanego błędnie wystawionego rachunku możemy dowiedzieć się po fakcie, a reklamacja i odzyskanie pieniędzy zabiera zazwyczaj czas. Opłata od wykonania każdego zlecenia stałego wynosi zdecydowanie mniej niż prowizja od operacji w kasie banku. Za realizowanie polecenia zapłaty banki także pobierają opłaty, czasami jednorazowo np. 1 zł, gdy dotyczy to transferu środków do innego banku lub ryczałtowo, np. w kwocie 2 zł miesięcznie. Tak jak w przypadku zlecenia stałego należy dzień przed terminem realizacji polecenia zapewnić dostępność odpowiednich środków na koncie. W przeciwnym razie rachunek nie zostanie uregulowany. Najtańsze będzie zaś cierpliwe wprowadzanie co miesiąc wszystkich przelewów, bo wówczas w zależności od oferty banku przekazanie środków może być bezpłatne lub kosztować np. 50 groszy za pojedynczą operację.

855

mld zł

tyle wynosi wartość depozytów i innych zobowiązań banków wobec gospodarstw domowych

oszczędzania był ustawiony na dłuższy czas. Daje to z jednej strony gwarancję, że odłożona kwota będzie znacząca w skali roku, z drugiej zaś bank zyskuje pewność, że część naszych pieniędzy pozostanie na koncie, nie będzie wypłacana i pozostanie w dyspozycji banku jako swojego rodzaju depozyt.

W oszczędzaniu niewielkich kwot pomoże też założenie oprocentowanego wyżej niż rachunek bieżący subkonta oszczędnościowego oraz zasilania go określoną sumą co miesiąc, tydzień lub kwartał.

Oszczędzaj drobne kwoty

Drobne sumy można zbierać, nie tylko korzystając z programów automatycznych. Nie od rzeczy będzie wnikliwiej spojrzeć na tabelę opłat i prowizji pobieranych przez instytucje finansowe. Można wówczas zauważyć, że pewną pulę pieniędzy da się zaoszczędzić, odpowiednio korzystając z usług banków. Warto pamiętać, że coraz więcej z nich wprowadza prowizje nawet za wypłaty gotówki w oddziale. Są to opłaty na tyle duże, że niekiedy taniej jest wykupić miesięczną opcję darmowych wypłat w bankomatach wszystkich sieci. Płacąc comiesięczne rachunki za prąd, telefon lub inne usługi, trzeba uwzględnić, że regulowanie ich w kasie bankowej również zazwyczaj koszt-

(AMC)



OSZCZĘDZANIE

LOKATA STRUKTURYZOWANA \ Składa się ona z dwóch części. Jedna to część kapitałowa, czyli środki, które jako depozyt będą objęte ochroną Bankowego Funduszu Gwarancyjnego (BFG). Jest to tzw. część bezpieczna, która ma stanowić gwarancję, że zawsze otrzymamy zwrot części lub całości ulokowanych pieniędzy. Druga część, tzw. opcjonalna, to kwota, którą decydujemy się przeznaczyć na inwestycję proponowaną przez bank i mającą zapewnić większe niż przeciętnie odsetki. Ponieważ jest to już instrument finansowy inny niż lokata, nie korzysta z ochrony BFG.

GOSP.

11

JAK ROZWAŻNIE OSZCZĘDZAĆ? – ODCINEK CZWARTY, CZĘŚĆ III

W poszukiwaniu atrakcyjnej lokaty

Banki stale zachęcają nas do gromadzenia pieniędzy, proponując atrakcyjne oprocentowanie powierzanych im pieniędzy. Dobre warunki są jednak oferowane przez krótki czas, ponadto głównie nowym klientom lub dla przynoszonych przez nich nowych środków.



foto: Adobe Stock

Przeważnie należy też dysponować większymi kwotami, aby uzyskać oprocentowanie rzędu 2,5 proc., czyli zbliżone do obecnego poziomu inflacji. Co ciekawe, banki nie premiują długoterminowego oszczędzania, gdyż stawki dla lokat czteroletnich zbliżone są dla tych przyjmowanych na rok lub 6 miesięcy.

Internet skarbnicą wiedzy

Jeśli ktoś ma do ulokowania 1000 zł, powinien uważnie przeglądać oferty banków. Można tam zauważyć, że w przypadku lokat 3-miesięcznych oferowane stawki wahają się od 0,1 proc. aż do 4 proc. rocznie. W zależności od banku można zatem uzyskać kilkakrotnie wyższe odsetki w skali roku niż powszechnie oferowane w innych placówkach. Dzieje się to przeważnie w przypadku, gdy klient po raz pierwszy chce skorzystać z usług banku lub przynosi nowe, dodatkowe środki. Specjalne promocyjne warunki dla takich przypadków sprawiają, że można uzyskać obecnie nawet 4 proc. dla lokat pozostawianych na okres 3 lub 4 miesięcy. Nie są to jednak warunki powtarzane bez końca, dlatego co kilka miesięcy pieniądze trzeba prze-

nosić do kolejnych banków, które akurat wprowadzają specjalne warunki dla przyciągnięcia klientów.

Elementarne reguły

To może brzmieć niewiarygodnie, ale jest wiele osób, które podawane w informacjach bankowych oprocentowanie lokat miesięcznych lub kwartalnych przyjmują dosłownie i spodziewają się, że po upływie określonego czasu ich oszczędności zwiększą się zgodnie z reklamowanym oprocentowaniem. Niestety, oprocentowanie lokat podawane jest w skali roku, chociaż w ofertach reklamowych fakt ten nie jest akcentowany. Dlatego na lokacie kwartalnej oprocentowanej stawką 3 proc. w skali roku po upływie kwartału zysk z 1000 zł wyniesie zaledwie 7,5 zł. Warto też pamiętać o 19-proc. podatku od dochodów kapitałowych, który jeszcze bardziej zmniejszy zyski z lokaty.

Z wielu względów przed złożeniem oszczędności do banku należy uważnie przeczytać warunki prowadzenia lokaty i upewnić się, że dobrze rozumiemy sposób wyliczania zysku. Należy też sprawdzić warunki wcześniejszego wycofania z inwestycji, czyli na jakich zasadach odzyska się ulokowany kapitał, jeśli z różnych wzglę-

dów zmuszeni będziemy do wcześniejszego zakończenia inwestycji. O ile w przypadku zwykłych lokat karą za wcześniejsze wycofanie się jest brak odsetek, przy bardziej skomplikowanych produktach może to być opłata sięgająca kilkunastu procent wartości depozytu. Możliwe są również odstępstwa. W jednym z banków w przypadku zerwania lokaty przed terminem wypłacanych jest 1/10 należnych odsetek.

**\\ Oprocentowanie lokat podawane jest w skali roku, chociaż w ofertach reklamowych fakt ten nie jest akcentowany. Dlatego na lokacie kwartalnej oprocentowanej stawką 3 proc. w skali roku po upływie kwartału zysk z 1000 zł wyniesie zaledwie 7,5 zł. **

W innym banku zapewnia się natomiast zachowanie części wypracowanych odsetek, jeśli wypłata środków z lokaty nastąpiła po upływie jednego miesiąca trwania lokaty.

Od tygodnia do pięciu lat

Decydując się na powierzenie bankowi naszych pieniędzy, możemy to zrobić w niemal dowolnym horyzoncie czasowym: od jedne-

go dnia aż do czterech lat. Nie ma też ograniczeń co do kwoty.

W przeważającej części banków w przypadku lokat 3-miesięcznych minimalną przyjmowaną kwotą jest 500 zł. Istnieje jednak bank, w którym przyjmą depozyt w wysokości zaledwie 1 zł.

Z reguły do złożenia w banku swoich oszczędności nie trzeba posiadać rachunku, jednak często posiadanie depozytu wpływa

tość depozytu składanego przez jedną osobę.

Uwaga na lokaty strukturyzowane

Osobnym produktem są tzw. lokaty strukturyzowane. Mają one mniej wspólnego z tradycyjną lokatą, są produktem znacznie bardziej ryzykownym i nie całkowicie obejmują je gwarancje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Lokata strukturyzowana składa się z dwóch części. Jedna to część kapitałowa, czyli środki, które jako depozyt będą objęte ochroną BFG. Jest to tzw. część bezpieczna, która ma stanowić gwarancję tego, że zawsze otrzymamy zwrot części lub całości ulokowanych pieniędzy. Druga część, tzw. opcjonalna, to kwota, którą decydujemy się przeznaczyć na inwestycję proponowaną przez bank i mającą zapewnić większe niż zazwyczaj odsetki. Ponieważ jest to już instrument finansowy inny niż lokata, nie korzysta z ochrony BFG. Odsetki byłyby objęte ochroną gwarancyjną tylko wtedy, gdyby opisano to w umowie zawartej z bankiem, ale jest to rzadko spotykane.

Ze względu na ryzyko inwestycyjne na lokatach strukturyzowanych można stracić część lokowanego kapitału. W zależności od wybranego przez klienta stopnia zaangażowania gwarancją zwrotu może być objęte od 100 do 80 proc. powierzzonego kapitału. Decydując się na taką lokatę, możemy w efekcie otrzymać znacznie mniej, niż się bankowi przekazało, ze względu na to, że część przekazanych środków inwestowana jest w ryzykowne aktywa finansowe (np. surowce).

Tak więc choć lokaty strukturyzowane są reklamowane jako posiadające wyższe niż innych oprocentowanie oraz gwarancję zwrotu wpłaconego kapitału w części kapitałowej, to poważnym minusem takiego sposobu oszczędzania jest podwyższone ryzyko inwestycyjne oraz kary finansowe za wcześniejsze zerwanie takiej „lokaty”.

.....
(AMC)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

JAK ROZWAŻNIE OSZCZĘDZAĆ – ODCINEK CZWARTY, CZĘŚĆ IV

Obligacje skarbowe

Lokaty i rachunki bankowe mają wiele zalet w postaci chociażby błyskawicznego dostępu do zdeponowanych środków, lecz mają też kilka minusów. Po pierwsze wysokie oprocentowanie otrzymują głównie nowi klienci oraz ci, którzy deponują określone, ale wcale nie największe kwoty, między 1 a 10 tys. zł.

W przypadku lokat bankowych czas atrakcyjnego oprocentowania jest zazwyczaj krótki, nie przekracza kilku miesięcy, zaś po okresie promocji spada ono do przeciętnego lub nawet niższego poziomu. Ponadto znalezienie kolejnego miejsca na atrakcyjną lokatę zabiera czas i nawet przy korzystaniu z bankowości elektronicznej wymaga wysiłku.

Jeśli zatem nie możemy i nie chcemy co chwilę poszukiwać w bankach nowych ofert korzystnego ulokowania swoich pieniędzy, natomiast pragniemy długoterminowo oszczędzać w bezpieczny sposób, to godnym polecenia wyjściem jest zakup obligacji skarbowych.

Jakie obligacje można kupić

Obligacje skarbowe są dłużnymi papierami wartościowymi sprzedawanymi przez ministra finansów reprezentującego skarb państwa. Sprzedając nam obligacje, nasz kraj pożycza od nas określoną sumę pieniędzy i zobowiązuje się ją zwrócić wraz z należnymi odsetkami w określonym czasie. Na rynku są dostępne różne rodzaje obligacji: o oprocentowaniu stałym, zmiennym oraz indeksowanym wskaźnikiem inflacji.

Obligacje skarbowe są traktowane jako jedna z najbezpieczniejszych form oszczędzania, gdyż skarb państwa jest gwarantem wykupu obligacji i wypłacenia należnych odsetek. Odpowiada za

te zobowiązania całym majątkiem. Niewątpliwie zaletą obligacji jest zatem m.in. bezpieczeństwo powierzonych pieniędzy i gwarancja ich zwrotu wraz z należnymi odsetkami przez skarb państwa. Wśród innych korzyści należy wymienić dostępność papierów o różnym terminie zapadalności oraz możliwość szybkiego wycofania pieniędzy przez posiadacza obligacji. W standardowej ofercie dla nabywców indywidualnych znajduje się pięć typów obligacji skarbowych. Mają one do wyboru papiery trzymiesięczne oraz 2-, 3-,

państwa miałby obowiązek w pierwszej kolejności uregulować zobowiązania wynikające z wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych.

Ile można zarobić?

W przypadku papierów 3-miesięcznych odsetki są wypłacane po trzech miesiącach od dnia zakupu. Zazwyczaj dla obligacji 2-letnich przyjęto zasadę, że odsetki są kapitalizowane po pierwszym roku i wypłacane po 2 latach od dnia zakupu. W przypadku 3-letnich i 4-letnich odsetki są wy-

na jest po 4 latach. Obligacja ta wydaje się atrakcyjną alternatywą wobec depozytów i lokat bankowych, gdyż skuteczniej chroni przed utratą siły nabywczej pieniądza.

Kiedy i gdzie dokonać inwestycji

Obligacje oszczędnościowe są sprzedawane co miesiąc. Cena zakupu jest stała i każdego dnia sprzedaży wynosi tyle, ile nominal, czyli 100 zł. Każdego dnia ich wartość powiększana jest o odsetki. Ich wysokość podawana jest w tabelach odsetkowych zatwierdzanych przez Ministerstwo Finansów.

\\ Drobne sumy można zbierać, nie tylko korzystając z programów automatycznych. Nie od rzeczy będzie wnikliwiej spojrzeć na tabelę opłat i prowizji pobieranych przez instytucje finansowe. Można wówczas zauważyć, że pewną pulę pieniędzy da się zaoszczędzić, odpowiednio korzystając z usług banków. Warto pamiętać, że coraz więcej z nich wprowadza prowizje nawet za wypłaty gotówki w oddziale. \\

4- i 10-letnie. Dodatkowo dla odbiorców świadczeń z programu Rodzina 500+ oferowane są dwa rodzaje obligacji rodzinnych: 6-letnie i 12-letnie.

Zgodnie z zapisami ustawy o finansach publicznych wydatki na obsługę długu skarbu państwa, czyli m.in. wykup obligacji, są realizowane przed innymi wydatkami budżetu państwa. W praktyce oznacza to, iż w przypadku kłopotów budżetowych skarb

wypłacane co pół roku, zaś dla 10-letnich są kapitalizowane po każdym rocznym okresie odsetkowym i wypłacane po 10 latach od dnia zakupu. Papierem, który pozostawia w niepewności co do wysokości odsetek, są obligacje 4-letnie o zmiennym oprocentowaniu uzależnionym od inflacji. Gwarantują one wypłatę odsetek po każdym pełnym roku oszczędzania. Wartość nominalna (oraz odsetki za ostatni rok) wypłaca-

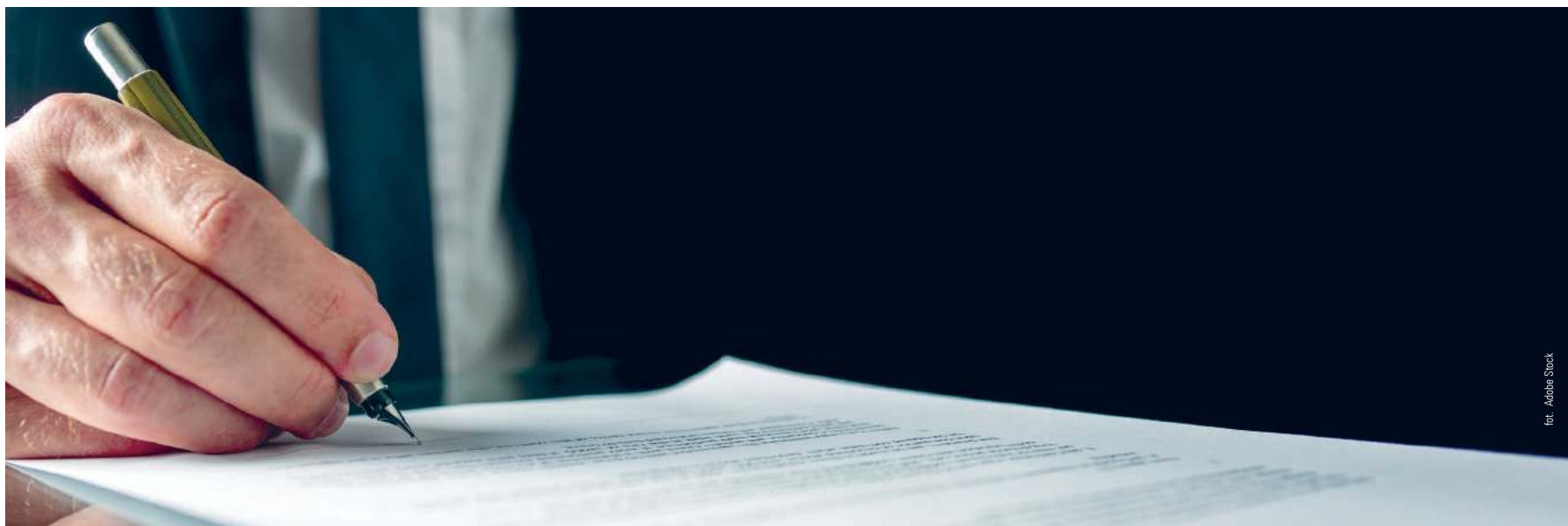
Sprzedaż i obsługa obligacji skarbowych odbywa się w placówkach PKO Banku Polskiego (PKO BP) i punktach Biura Maklerskiego PKO BP. Zakupu obligacji można dokonać też za pośrednictwem strony internetowej (www.zakup.obligacjeskarbowe.pl) oraz specjalnej infolinii telefonicznej. Obsługa obligacji jest odmiejszczona, co oznacza, że nabywca obligacji lub jego pełnomocnik może dokonywać wszelkich operacji

związanych z tymi papierami w dowolnym oddziale PKO BP lub Biura Maklerskiego PKO BP.

W razie konieczności wcześniejszego zakończenia oszczędzania wpłacone pieniądze można wycofać, zwracając dowolną liczbę obligacji. W przypadku skorzystania z tej możliwości wartość narosłych odsetek zostanie jednak pomniejszona o opłatę manipulacyjną. Od kwietnia 2015 r. wynosi ona 70 gr za każdą sztukę obligacji 2-letniej (DOS), 3-letniej (TOZ) i 4-letniej (COI) oraz 2 zł za każdą obligację 10-letnią indeksowaną (EDO). Opłacie tej nie podlega jedynie przedterminowy wykup obligacji trzymiesięcznych (OTS). Wycofania środków dokonuje się poprzez tzw. dyspozycję przedterminowego wykupu. Obligacje oszczędnościowe mogą być również odsprzedane innemu nabywcy na podstawie umowy cywilno-prawnej. Sprzedając obligacje skarbowe na podstawie umowy cywilno-prawnej musi jednak wraz z kupującym pójść do jednego z punktów sprzedaży obligacji i przedstawić umowę sprzedaży. Jeżeli jednak umowa jest potwierdzona notarialnie, wystarczy, że w tej placówce pojawi się tylko nabywca i dokona rejestracji zakupu na swoje nazwisko.

Jednym z plusów zapewnianych przez skarb państwa nabywcom obligacji jest możliwość przedłużenia oszczędzania, polegająca na tym, że za pieniądze z wykupywanych (starych) obligacji lub ich części można kupić dowolne obligacje dostępne w nowej ofercie. W listopadzie posiadacze wygasających obligacji 2-letnich, 3-letnich, 4-letnich i 10-letnich mogli wymienić je na nowe, płacąc po 99,9 zł czy z dyskontem 10 groszy.

.....
(AMC)



fot. Adobe Stock

NABRZEŻA W PORCIE GDAŃSK ODDANO DO UŻYTKU

INFRASTRUKTURA \ Remont połowy nabrzeża Obrońców Poczty Polskiej oraz Nabrzeża Mew został przeprowadzony w ramach trwającego w gdańskim porcie projektu rewitalizacji nabrzeży i toru wodnego, zakładającego inwestycje na łączną kwotę ponad 110 mln euro. Projekt zakłada przebudowę i modernizację na długości ok. 5 km, co przełoży się na poprawę warunków żeglugowych w Porcie Gdańsk.

fot. mat. pras./d

PALIWA \ Europa przygotowuje się na energetyczny kryzys

Rosja znowu straszy gazową bronią

Jeszcze nigdy w historii magazyny gazu w Europie nie były tak pełne jak obecnie. Również PGNiG zabezpieczyło się na ewentualny kryzys, który może wystąpić w styczniu 2020 r. Wtedy to wygasa 10-letni kontrakt rosyjsko-ukraiński na tranzyt gazu. Strony nie mogą się dogadać co do dalszej umowy.

Lucyna Piwowarska

W magazynach gazowych krajów Unii Europejskiej zgromadzono ok. 97 mld m sześć. surowca. W Niemczech, Austrii, Czechach i na Węgrzech magazyny są wypełnione niemal w 100 proc. PGNiG uczyniło podobnie. Zgromadziło ponad 3 mld m sześć. Dodatkowo ma ok. 400 mln m sześć. zapasów handlowych na Ukrainie.

– Europa szykuje się na sytuację, w której samo działanie rynku nie wystarczy, żeby ochronić odbiorców. Po raz kolejny niepewność jest wywołana przez dostawcę ze Wschodu, który nie chce się dostosować do reguł panujących na rynku europejskim – powiedział Maciej Woźniak, wiceprezes ds. handlowych PGNiG.

Wciąż nie jest rozwiązana sprawa tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę

od 1 stycznia 2020 r. W rozmowach między UE, Rosją i Ukrainą dotychczas nie udało się ustalić bezpiecznego harmonogramu dostaw gazu zimą. Rosyjski Gazprom i ukraiński Naftogaz bezskutecznie negocjują kontrakt od lipca 2018 r. Brak perspek-

tywy zawarcia nowej umowy spowodował, że Naftogaz pompuje 21 mld m sześć. gazu do magazynów. Rezerwy gromadzą przedsiębiorstwa paliwowo-energetyczne w całej Europie.

Zdaniem wiceprezesa Woźniaka tak wysoki stopień re-

zerw świadczy o oczekiwaniu na nadzwyczajną sytuację, bo europejski rynek gazu jest tak płynny, że w normalnych warunkach magazynowanie surowca nie jest opłacalne. – Jeśli nie dojdzie do porozumienia, a umowa wygaśnie, nastąpi wzrost cen w euro-

pejskich hubach gazowych. Jednak w przeciwieństwie do kryzysu gazowego z 2009 r. wypełnienie magazynów i większa dostępność połączeń wzajemnych ograniczą początkowy wpływ na faktyczne dostawy rosyjskiego gazu do europejskich odbiorców – komentuje Wojciech Jakóbiak, analityk portalu Biznesalert.pl.

Państwem członkowskim o największej zdolności eksportowej zapasowego gazu jest Wielka Brytania. – Ma ona dogodne warunki, aby importować znaczne ilości gazu skroplonego. Z tego też powodu Bruksela chce odroczyć wyjście Wielkiej Brytanii z UE. Pozostaje jednak wątpliwe, czy można polegać na dodatkowych dostawach gazu z kraju zagrożonego w politycznym chaosie i w sytuacji niepokojów społecznych – zauważa Wojciech Jakóbiak.

(PAP, BiznesAlert.pl)



fot. Darren Whiteside/Reuters

Panuje optymizm, choć mieszkania mogą zdrożeć

MIESZKALNICTWO \ W tym roku 79 proc. Polaków oczekuje dalszego wzrostu cen mieszkań. To znacznie więcej niż rok i dwa lata wcześniej, kiedy odsetek ten wyniósł odpowiednio 64 i 56 proc. Jednocześnie Polacy są najbardziej optymistyczni co do kierunku rozwoju sytuacji mieszkaniowej w kraju wśród mieszkańców wszystkich 15 państw objętych badaniem „Finansowy barometr ING”.

W Europie widoczne jest spowolnienie gospodarcze, przez co konsumenci są mniej skłonni do zakupu nieruchomości. W Polsce ceny mieszkań będą rosły, ale już nie tak szybko, i gdy pojawi się u nas spowolnienie gospodarcze, nastroje się pogorszą – ocenia Karol Pogorzelski, starszy ekonomista ING Banku Śląskiego.

Odsetek optymistów pozostaje mniej więcej na podobnym, ok. 40-procentowym poziomie, zaś odsetek osób podzielających pogląd, że sytuacja mieszkaniowa zmierza w złym kierunku, rośnie o 5 pkt proc. rocznie. Optymistami są głównie osoby posiadające własne mieszkanie (45 proc.) oraz finansujący je kredytem (43 proc.). Najemcy mieszkań są ostrożniejsi, 28 proc. z nich deklaruje, że sytuacja miesz-

kaniowa zmierza w dobrym kierunku.

– Polska na tle innych państw europejskich wyróżnia się dużym odsetkiem posiadaczy mieszkań i niskim rozpowszechnieniem najmu. To w dużej mierze, choć nie w pełni, tłumaczy, dlaczego Polacy należą do największych optymistów co do sytuacji mieszkaniowej w Europie – tłumaczą autorzy badania.

Z roku na rok rośnie odsetek Polaków deklarujących, że koszty mieszkania – opłacanie najmu lub rat kredytu hipotecznego – są coraz mniejszym obciążeniem dla budżetu gospodarstw domowych, co jest wynikiem m.in. rosnących wynagrodzeń i niskich stóp procentowych. 38 proc. deklaruje, że comiesięczna spłata kredytu hipotecznego jest łatwa

lub bardzo łatwa, a 27 proc. ocenia ją jako trudną lub bardzo trudną. Comiesięczne opłacanie wynajmu jako łatwe lub bardzo łatwe ocenia 32 proc. respondentów w 2019 r., wobec 24 proc. w 2018 r., zaś 33 proc. jako trudne lub bardzo trudne i od 2015 r. utrzymuje się na podobnym poziomie. Odsetek ten w 2013 r. wyniósł odpowiednio 41 proc. i 43 proc. Polacy wciąż są przyzwyczajeni do własności. Badanie pokazało, że tylko 8 proc. respondentów nie planuje zakupu mieszkania na własność. W krajach takich jak Niemcy, Holandia, Wielka Brytania czy Austria, gdzie najem jest powszechniejszy, wyraźnie większy odsetek ludzi zamierza przy nim pozostać.

(p.woz.)

Szansa na kolejny most

INFRASTRUKTURA \ Program Mosty dla Regionów cieszy się dużym zainteresowaniem. Samorządy z 14 województw złożyły już 75 wniosków o dofinansowanie przygotowania dokumentacji na budowę przepraw.

Programu Mosty dla Regionów, którego celem jest wypełnienie kilkudziesięcioletniej luki w tego typu inwestycjach, dysponuje budżetem ok. 2,3 mld zł. Środki te mają być przeznaczone m.in. na dofinansowanie etapu przygotowania dokumentacji na budowę przepraw. Jak poinformowało Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, dotychczas samorządy złożyły 75 wniosków, z czego najwięcej, bo 22, pochodziło z Małopolski.

Właśnie na obszarze tego województwa w miejscowości Jeziorzany w powiecie krakowskim ma szansę powstać kolejny most na Wiśle. Pozytywną opinię

w sprawie przygotowania dokumentacji przedprojektowej i projektowej przekazał w ubiegłym tygodniu władzom samorządowym były minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Planowana inwestycja ma połączyć dwie gminy – Skawinę i Liszki. Nowy most ma mieć długość ok. 400 metrów, a drogi dojazdowe do niego będą miały łącznie ok. 600 metrów. Jak poinformował Kwieciński, szacowany koszt budowy przeprawy to 60 mln zł, natomiast całkowity koszt przygotowania dokumentacji wyniesie 700 tys. zł, z czego 560 tys. zł to dofinansowanie z przygotowanego przez resort inwestycji i rozwoju programu Mosty dla Regionów.

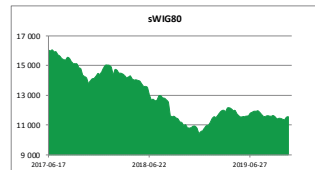
Dzięki otrzymaniu tego dofinansowania samorząd będzie mógł się starać w przyszłości o dofinansowanie do 80 proc. kosztów budowy mostu w ramach Funduszu Dróg Samorządowych.

(ar)

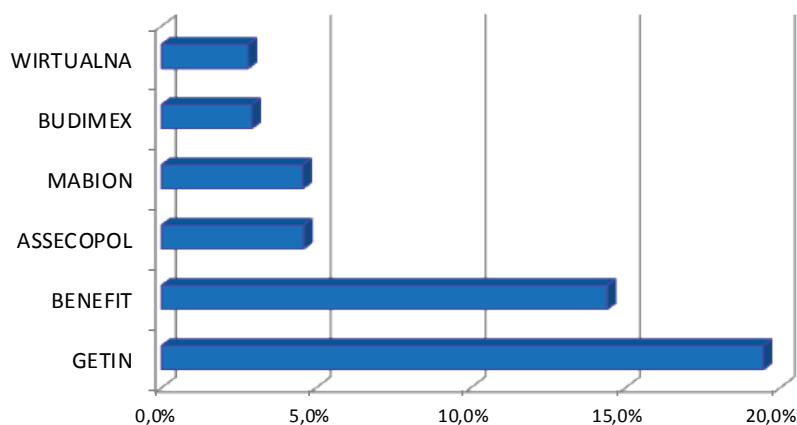
↓ 0,98972 -0,80% USDCHE
↓ 108,79 -0,39% USDJPY
↑ 1,29044 0,92% GBPUSD
↑ 1,10542 0,29% EURUSD

↑ 16,94 0,71% SREBRO
↑ 1468,5 0,38% ZŁOTO
↓ 263,8 -1,64% MIEDŹ
↑ 63,3 1,26% ROPA
BRENT

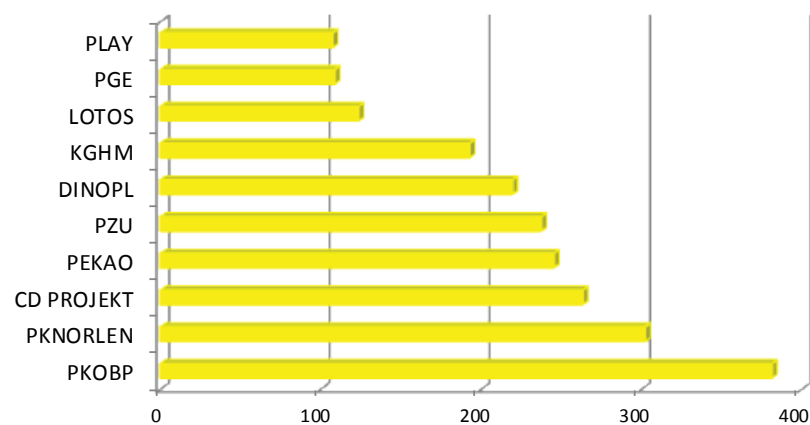
↑ 3711,61 0,32% FTSE 100
↓ 23303,32 -0,38% NIKKEI
↑ 13241,71 0,10% DAX
↑ 28004,89 1,17% DJIA
POPRZEDNI



Największe tygodniowe wzrosty w segmencie mWIG40



Największe tygodniowe obroty w mln PLN



Tydzień z niepokojącymi sygnałami

GIEŁDA \ To był słaby tydzień na azjatyckich rynkach. Europa wypadła lepiej, ale bez istotnego umocnienia. Na GPW duże i średnie spółki były na minusie. Dane ekonomiczne pozostawały bez wpływu na rynki.

Rafał Grodowski

Poniedziałek z racji Świąt Niepodległości to dla giełdy w Warszawie dzień wolny. Oczywiście reszta giełdowego świata pracowała w normalnym trybie. Azja zamknęła dzień osłabieniem, widocznym szczególnie na parkietach w Szanghaju i Hongkongu. Lepiej było w Tokio, choć tu także indeks Nikkei zanotował osłabienie. Jednak spadek o 0,25 proc. to znacznie mniej niż obniżka wskaźnika China A50 o 1,8 proc.

Europa po godzinie gry prezentowała się dość spokojnie, a indeks Euro Stoxx 50 stracił nie więcej niż 0,1 proc. Godzinę później wskaźnik tracił już więcej, bo przeszło 0,2 proc. Po południu sytuacja była podobna – fatalnie prezentował się parkiet w Londynie, gdzie indeks stracił ponad 1 proc., czemu jednak towarzyszyło bardzo silne umocnienie funta, który po godz. 13 drożał o prawie 0,8 proc. Bilans całego dnia na naszym kontynencie to przewaga czerwonego koloru, przy stosunkowo nie-

wielkich spadkach na rynkach. Na plusie dzień zamknął Paryż, gdzie indeks w czasie sesji przekroczył 5900 pkt.

W Nowym Jorku indeksy nie notowały znaczących zmian, a wyraźnie ciekawiej było na rynkach Ameryki Południowej, gdzie polityczny kryzys w Boliwii być może osłabił indeksy w Santiago i Buenos Aires.

We wtorek indeksy azjatyckie zaprezentowały się pozytywnie, a umocnienie widoczne było w Tokio, Seulu i Hongkongu. Indeks China A50 zamknął zmagania nieznacznym spadkiem.

W Europie do gry wróciła Warszawa. Początek zmagania na GPW był bardzo spokojny i indeks notował nieznaczne umocnienie, by jednak szybko i na długo znaleźć się na minusie. Wydarzeniem poranka był fatalny odczyt Dino PL, które straciło ponad 5 proc., by dwie godziny później zyskiwać ponad 2 proc., notując ponad 10-złotowy wzrost. W połowie dnia WIG20 był na minusie, co znacząco różniło go od wskaźników z innych parkietów, które umocnione indeksami ZEW prezentowały się bardzo dobrze. Kilka

parkietów notowało kolejne rekordy.

Na GPW koniec dnia to utrzymanie mocnego wyniku średnich spółek. Także aktywność była znacząco wyższa niż giełdowy standard i obroty wyniosły ponad 950 mln zł. WIG20 pomimo chwilowego ruchu w górę zamknął dzień na minusie, tracąc prawie 0,3 proc. Najlepiej zaprezentowały się akcje wspomnianego Dino PL zyskujące ponad 3 proc., a także PGE drożące o ponad 2 proc., notując kursem 9,76 zł najlepszy wynik od ponad czterech miesięcy. Bilans Europy to utrzymanie mocnego wyniku do końca dnia. DAX30 zyskał ponad 0,6 proc., a silniejszy wzrost widoczny był w Mediolanie, gdzie Mibtel zyskał ponad 1,2 proc. ze znaczącym udziałem sektora bankowego.

Środa to osłabienie na azjatyckich parkietach z wyraźnym spadkiem w Hongkongu, gdzie do głosu dochodziły oczywiście polityczne emocje. Europa wpisała się w ten kierunek, bo od początku zmagania indeksy prezentowały się słabo. Dane z Eurolandu, jakkolwiek optymistyczne, nie zmieniły tego obrazu, który objął cały

kontynent za wyjątkiem Kopenhagi i Sztambułu. Na GPW osłabienie widoczne było we wszystkich segmentach, a podobnie jak dzień wcześniej notowaniom towarzyszyły spore obroty, które na koniec dnia wyniosły ponad 820 mln zł. Słabe otwarcie w Nowym Jorku nie pomogło rynkowi i indeks WIG zamknął dzień osłabieniem o ponad 0,5 proc., z podobnymi spadkami w grupach małych i średnich spółek.

Europa zamknęła zmagania na minusie, ale tu druga część dnia przyniosła poprawę, a minima indeksy notowały z reguły przed południem. Tak było we Frankfurcie, w Paryżu, a w Madrycie i Mediolanie indeksy minima notowały w połowie sesji. Euro Stoxx stracił na koniec dnia ponad 0,3 proc., a mocniejsze osłabienie widoczne było dla DAX30.

W czwartek opublikowane zostały słabsze od prognoz chińskie dane o sprzedaży detalicznej i produkcji przemysłowej. Nie miało to jednak aż tak dużego wpływu na notowania i indeks China A50 zakończył dzień jedynie symbolicznym spadkiem. Była to jednak siódma z rzędu przecena i indeks od kilku dni znajdował się poniżej wartości 14 tys. pkt. Słabiej niż w Szanghaju wypadły notowania w Seulu i Tokio. Zielony kolor widoczny był w Sydney i Seulu, gdzie indeks KOSPI zyskał prawie 0,8 proc.

Zmagania na naszym kontynencie trudno uznać za udane, ale trudno też dostrzec pesymistyczne sygnały. Indeksy nie notowały znaczących zmian, a słabszy odczyt we Frankfurcie nie znalazł pełnego potwierdzenia wynikami na innych

parkietach i być może dlatego Euro Stoxx co jakiś czas był na niewielkim plusie. Wydarzeniem dnia były dane z Niemiec, strefy euro, a także z naszej gospodarki. Polskie PKB w III kwartale zyskało 3,9 proc., czyli nieco mniej niż zakładali analitycy, a lepszy, choć oczywiście zdecydowanie słabszy wynik, zanotowała strefa euro, gdzie wzrost osiągnął 1,2 proc. Jednak oba odczyty, wraz z niemieckim oddaleniem sygnału recesji, nie wpłynęły zbyt mocno na rynkowe zmagania. Pod koniec dnia WIG20 tracił 0,4 proc., co oznaczało zarazem czwarty z rzędu spadek. Fatalnie dzień zamknęły akcje PKO BP zniżkujące 2 proc. Indeks do godz. 15 był na plusie, ale wyraźne osłabienie sektora bankowego znacząco wpłynęło na notowania, którym ponownie towarzyszyły spore obroty.

Europa przedstawiała podobny obraz, ale tu pesymizm widoczny był praktycznie cały czas, a mocniejszy niż w Warszawie spadek zanotowano jedynie w Zurychu i Londynie, gdzie FTSE stracił 0,8 proc.

Ostatni dzień tygodnia to umocnienie w Tokio i Seulu. Bilans tygodnia w Tokio to jednak osłabienie, a umocnienie zanotowały indeksy w Seulu i Sydney. Dla Europy koniec tygodnia był raczej udany i notowania przebiegały w piątek z powszechnym umocnieniem. W Warszawie optymizm widoczny był dla giełdowej elity, która dzień zamknęła wzrostem o ponad 0,3 proc. Spory ruch w górę notowały walory Dino PL, dla których cały tydzień nie zakończył się aż takim sukcesem, bo w ciągu czterech sesji akcje straciły na wartości.

Poniedziałek 18 listopada – Piątek 22 listopada 2019 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
LPP, CIECH	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
ASSECOPOL, KGHM	Środa	Polska	Publikacja raportu	III kw.
CD PROJEKT, JSW	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
ENEA, PKP CARGO	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
POLICE	Piątek	Polska	Koniec zapisów w wykonaniu prawa poboru	



RECEPTA NA KRYZYS

EUROLAND \ Europejska Rada Budżetowa, doradzająca Komisji Europejskiej w kwestiach fiskalnych, zaleciła rozwiązanie, zgodnie z którym kiedy jedno państwo eurolandu zmuszone są oszczędzać, inne powinny wydawać więcej. W konsekwencji efekt dla całej strefy euro byłby pozytywny, zniknęłoby bowiem ryzyko dławienia wzrostu gospodarczego poprzez restrykcyjną politykę fiskalną w obszarze wspólnej waluty.

EKSPORT \ Potrzebujemy dużo większej dywersyfikacji w handlu międzynarodowym

Globalne aspekty cyklu koniunkturalnego

Od jakiegoś czasu w polskim dyskursie ekonomicznym cykl koniunkturalny odgrywa coraz istotniejszą rolę. Obawy, które odnoszą się do sytuacji wewnętrznej w naszym kraju, mają związek z tym, co dzieje się w naszym otoczeniu. Szczególnie istotna jest sprawa problemów strefy euro, z którymi Unia Europejska nie może się uporać od wielu lat, a które są jeszcze potęgowane przez globalną wojnę handlową. Źródłem zmartwień jest także widomo recesji w Niemczech.



fot. Adobe Stock

Liberalizacja światowej wymiany handlowej oraz postępująca integracja regionalna spowodowały, że powiązania między państwami znacznie się zacieśniły. Ma to liczne plusy i przynosi wiele korzyści zarówno światowej gospodarce, jak i poszczególnym krajom. Ta wzajemna sieć powiązań ma także swoje ciemniejsze strony. Najdobitniej przekonujemy się o tym w okresach głębokich kryzysów, takich jak ten z 2008 r. To wtedy pakowano toksyczne kredyty w paczki, stemplowano potrójnym „A” jako ratingiem i wysyłano w świat. Kiedy okazało się, że owe paczki nie zawierają nic wartościowego, było już za późno. Straty pochłonęły kapitał budowany od lat m.in. przez fundusze emerytalne czy inne organizacje zbiorowego inwestowania ufające, że lokują środki w bezpieczne instrumenty finansowe. W konsekwencji krachu finansowe-

go za oceanem poważne straty poniosła cała globalna gospodarka.

Wirus najdotkliwiej atakuje najsilniejszych

Od tamtego czasu więzi handlowe na świecie nie osłabły, w dalszym ciągu występuje zatem ryzyko zarażania, czyli przenoszenia ekonomicznych problemów z jednych państw na drugie. Ten swoisty wirus atakuje tym dotkliwiej, im silniejsze jest państwo, które jako pierwsze pada jego ofiarą. Podobnie jest ze spowolnieniem i recesją, czyli nieodłącznymi elementami wahań cyklicznej aktywności ekonomicznej. W przypadku naszego kraju kluczowe są więzi handlowe, jakie mamy z Niemcami, największą gospodarką Unii Europejskiej, będącej jednocześnie silnikiem lub hamulcowym dla całej strefy euro.

W ostatnich miesiącach niemiecki wzrost mocno wyhamował, w drugim kwartale tego

roku tamtejszy produkt krajowy brutto nawet lekko się skurczył. W Polsce w dalszym ciągu rozwijamy się w bardzo przyzwoitym tempie. W pewien sposób i najpewniej tylko na jakiś czas udało nam się uniezależnić od tego, co dzieje się za Odrą. Główną zasługę ma tutaj silny popyt wewnętrzny o charakterze konsumpcyjnym, możliwy dzięki znacznym transferom społecznym. Wydaje się jednak, że w długim okresie to za mało, aby nie przejmować się tym, co dzieje się w Niemczech. Gwałtowny spadek wskaźnika PMI w naszym przemyśle potwierdza te obawy.

Dyscyplina czy zwiększenie wydatków?

Skutki problemów nadreńskiej gospodarki odczuwa nie tylko Polska, rykoszetem dostaje cała strefa euro. Odchodząc z funkcji szefa Europejskiego Banku Centralnego Mario Draghi wprost wskazywał, że bez impulsów fiskalnych nie da się zwalczyć turbulencji, w jakie

wpada euroland. To swoisty apel o zwiększenie wydatków w krajach, które ze względu na swoją sytuację finansową mogą sobie na to pozwolić. W tym kontekście oczy wszystkich skierowane są na Berlin. Niemieckie władze robią jednak, co mogą, aby zdjąć z siebie tę odpowiedzialność. Priorytetem dla nich jest pilnowanie ścisłej dyscypliny fiskalnej, z zachowaniem liczonej w miliardach euro nadwyżki budżetowej. W tej sytuacji Francuzi, Włosi czy Hiszpanie pozostają bezradni. Aby zwiększyć wydatki publiczne, musieliby pójść na otwartą wojnę z Komisją Europejską. Niedawno Italia przekonała się o tym, jakie mogą być skutki podobnych działań, zawisło nad nią ryzyko uruchomienia przez urzędników Komisji procedury nadmiernego deficytu, to zaś mogłoby mieć poważne konsekwencje dla rentowności włoskiego długu i ściągnąć na tę kraj niebezpieczeństwo zapłaty wysokich kar.

Jakiś czas temu do gry włączyła się Europejska Rada Budżetowa, doradzająca Komisji Europejskiej w kwestiach fiskalnych. Zaleciła rozwiązanie, zgodnie z którym kiedy jedno państwo eurolandu zmuszone są oszczędzać, inne powinny wydawać więcej. W konsekwencji efekt dla całej strefy euro byłby pozytywny, zniknęłoby bowiem ryzyko dławienia wzrostu gospodarczego poprzez restrykcyjną politykę fiskalną w obszarze wspólnej waluty. Ten antycykliczny mechanizm wymagałby jednak zgody Niemiec i licznych zmian w prawie Unii Europejskiej, na co się jednak nie zanoś. Weto najpewniej postawiłby rząd w Berlinie.

Konieczna rewizja polityki eksportowej

Co z tego wynika dla Polski? Z pewnością polityka gospodarcza w dzisiejszych czasach jest dużo trudniejsza, niż mogłoby się to wydawać. Na sytuację wewnętrzną wpływ mają liczne czynniki o charakterze międzynarodowym, na które niezwykle trudno się w stu procentach przygotować. Niepewność zaś w ostatnich latach, jeśli chodzi o światową gospodarkę, wyraźnie wzrosła, o czym świadczą globalne wojny handlowe, telenowela brexitowa czy wciąż nierozwiązane problemy strefy euro. Nie można jednak załamywać rąk, wciąż najwięcej zależy od nas samych, a raczej od polityków zarządzających polską gospodarką. Z pewnością nie jest też tak, że w handlu międzynarodowym jesteśmy skazani głównie na eksport za Odrę. Niemcy to nasz oczywisty partner, jednak jego rola nie może być aż tak istotna jak dotychczas. To tam eksportujemy więcej niż do pozostałych czterech krajów razem wziętych. W pierwszej dekadzie państw, do których wysyłamy nasze towary, nie ma ani jednego z Ameryki Południowej, nie ma tam także żadnego przedstawiciela Azji, chyba że za takowego uznamy Rosję. To nie jest optymalna sytuacja. Potrzebujemy zatem dużo większej dywersyfikacji, jeśli chodzi o handel międzynarodowy. Proeksportowa i dobrze zorganizowana gospodarka, jaką przecież chcemy i możemy być, musi umieć sprzedawać swoje towary na całym świecie. Jeśli nie chcemy na okragło zamartwiać się problemami innych, musimy stawiać sobie taki właśnie cel.

.....
Kamil Goral, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa





fol. Wikipedia/d

Franklin Pierce Adams

(1881–1960) amerykański dziennikarz, publicysta, pisarz, tłumacz dzieł autorów antycznych m.in. Horacego

W wybory wygrywa się głównie dlatego, że większość ludzi
głosuje przeciwko komuś, a nie na kogoś.

POLITYKA \ Cichy sojusznik Koalicji Obywatelskiej, czyli jak zepchnąć Zjednoczoną Prawicę do narożnika i odebrać głosy, zwłaszcza młodych i twardego elektoratu

PiS – wróg numer jeden Konfederacji

Wielką naiwnością wykazali się konserwatywni wyborcy, którzy liczyli na jakąkolwiek współpracę Konfederacji z Prawem i Sprawiedliwością. Koło poselskie trzech liderów walczy o wyborców PiS, stosując zasadę: wszystkie chwytły dozwolone.



Dorota Kania

W tej kadencji Sejmu będziemy świadkami nieustannych awantur w komisjach i sali posiedzeń, kuriozalnych interpelacji i projektów ustaw. Plan jest prosty i nieskomplikowany: tak zastrzyć debatę publiczną przede wszystkim w kwestiach światopoglądowych, by PiS – jak to mówią politycy Konfederacji – znalazło się w narożniku i nie miało żadnego ruchu. Chodzi o pozyskanie jak największej liczby młodych wyborców – przy obecnej retoryce konfederaci chcą zagospodarować jak największą część wyborców z „elektoratu buntu”, który jest przecież przywilejem młodości.

LGBT, aborcja, eutanazja

Z wielu wypowiedzi polityków Konfederacji przebija cynizm, który w żaden sposób nie przeszkadza działaczom tej formacji. Z uśmiechem na ustach mówią o rozwiązaniach, które są niemożliwe do przeprowadzenia. Jak na przykład sprawa finansowania przez samorządy programów in vitro czy wspierania przez nie organizacji, które wspierają LGBT. Politycy Konfederacji żądają zakazu finansowania in vitro i za brak reakcji obarczają rząd PiS, chociaż doskonale wiedzą, że pewna część budżetu samorządów nie pochodzi z budżetu państwa i lokalne władze mogą je przeznaczyć właśnie na tego typu inicjatywy.

Konfederacja zapowiada wniesienie projektu przeciw LGBT, jednak na razie – poza hasłem – nie wiadomo, co by on zawierał. Wiemy, jakie poglądy ma Grzegorz Braun, który uważa, że należy „batożyć homoseksualistów” i przy podejściu konfederatów jest prawdopodobne, że ten zapis (lub podobny) znajdzie się w projekcie. Niewykluczono, że pojawią się w nim inne, nieprawdopodobne zapisy, których żaden logicznie myślący polityk nie będzie w stanie przegłosować. Jednak nie o logikę czy naprawę życia publicznego chodzi – celem



Konfederacja (Janusz Korwin-Mikke) forsuje tezę, że Prawo i Sprawiedliwość jest jak Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I także w tym przypadku posługuje się sloganami i frazesami, nie odnosząc się do realiów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

jest wytworzenie konkretnego obrazu partii rządzącej. Ugrupowania, które jest za wspieraniem i promocją dewiacji i nie chce przyjmować ustaw, które z tymi dewiacjami walczą.

W ostatnich dniach paliwem dla Konfederacji stały się komisje sejmowe, a zwłaszcza komisja polityki społecznej i rodziny. Do stanowiska przewodniczącego pretendował m.in. Grzegorz Braun, jednak na stanowisko przewodniczącego została wybrana Magdalena Biejat z SLD. Zamiast przedstawić rzeczywisty podział głosów w komisji, w której zdecydowaną większość ma PiS – zaczęto krzyczeć o zdradzie i obarczać partię rządzącą o promocję aborcji oraz o to, że „tylko udaje, że jest za życiem”.

Kolejny pomysł Konfederacji na walkę z PiS to sprawa służby zdrowia, a w szczególności – jak to przedstawiają działacze tego ugrupowania – zgoda rządzących na cichą eutanazję. Chodzi o rzekome podejście do leczenia osób starszych i nieuleczanie chorych. Oczywiście nie ma w tym krzty prawdy, ale kto by się tym przejmował – najważniejsze jest zrobienie awantury i walka z obecnym rządem.

PiS jak PZPR i ukryci wrogowie

Konfederacja (Janusz Korwin-Mikke) forsuje tezę, że Prawo i Sprawiedliwość jest jak Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I także w tym przypadku posługuje się sloganami i frazesami, nie odno-

sząc się do realiów. Bo czy jak nie frazesem jest mówienie, że „ograniczenie handlu ziemią, nacjonalizacja banków, to wszystko jest cofaniem się do czasów komuny”. Oczywiście nie ma ani słowa wyjaśnienia, że chodzi o ochronę majątku narodowego, by – jak w przypadku zakupu ziemi – obcy kapitał przy pomocy słupów nie przejął polskich gruntów. Wystarczy przypomnieć akcję polskich rolników na Pomorzu Zachodnim, którzy za czasów rządów PO-PSL bronili polskiej ziemi przed sprzedażą jej niemieckim firmom, za co mieli postawione zarzuty. To jednak pana Korwin-Mikkego nie interesuje, podobnie zresztą jak jego sympatyków, którzy mają wdrukowane w głowy hasła o liberalizmie gospodarczym, który – napiszę to po raz kolejny – z rzeczywistością naprawdę nie ma nic wspólnego.

Politycy Konfederacji wskazują swoim zwolennikom, gdzie czają się ukryci wrogowie, których popiera PiS. To przede wszystkim Żydzi – wystarczy przejrzeć media społecznościowe sympatyków Konfederacji, by zobaczyć przerobione zdjęcia polityków PiS z jarmułkami na głowach. Dziennikarze sympatyzujący z tym ugrupowaniem publikują listy „prawdziwych” nazwisk osób publicznych, w tym polityków, a działacze Konfederacji nakręcają historię, że ustawa 447 doprowadzi do przejęcia polskiego majątku przez Żydów. Oczywiście to w żaden sposób nie prze-

szkadza konfederatom wdziąć się do Putina i biegać do Sputnika, w którym nie brakuje osób pochodzenia żydowskiego. Przecież musi być nazwany wróg: Żyd, Amerykanin czy Anglik. Gdy nie udało się narzucić narracji, że „milion Ukraińców”, którzy są w Polsce, w rzeczywistości przygotowuje się do przejęcia zbrojnego naszego kraju, pozostali Żydzi, przed „którymi PiS jest na kolanach”.

W podobnym tonie konfederaci wypowiadają się na temat stosunku Polski do Parlamentu Europejskiego, całkowicie wypaczając rzeczywistość. Tutaj także – według Konfederacji – polski rząd tajnie paktuje z Brukselą. Nie mówią natomiast nic o tym, że politycy Platformy Obywatelskiej chcą po cichu przeprowadzić rozwiązania, które pozwolą na przekazywanie funduszy europejskich bezpośrednio do samorządów z pominięciem administracji centralnej. To już Konfederacji nie interesuje.

Sojusznicy – „Gazeta Wyborcza” i TVN

Nie trzeba się zbytnio wysilać, by przekonać się, jak Konfederację wspierają media kibicujące totalnej opozycji. Widać to było zwłaszcza na finiszu kampanii wyborczej, kiedy to politycy Konfederacji – bez względu na to, jak wcześniej byli zwalczani – brylowali w mediach, które robiły wszystko, by odsunąć PiS od władzy. W tej chwili cichym sojusznikiem Koalicji Obywatelskiej jest

właśnie Konfederacja, która liczy na przejęcie twardego elektoratu PiS między innymi poprzez agresywną retorykę typu „trzeba wyróżnić tych, którzy promują LGBT” (Janusz Korwin-Mikke).

„Wysokie obcasy” – gazeta wydawana przez Agorę, zamówiła ostatnio w Kantar Public badanie „Liczymy się z Polakami”. Szczegółowo jest w nim omówione poparcie dla Konfederacji. Jak czytamy na samym początku artykułu, „Konfederacja osłabia PiS. Młodzi mężczyźni wybierają nacjonalistów, a kobiety lewicę”. Gazeta wylicza, gdzie ma poparcie Konfederacja, że głosują na nią młode osoby ze średnim i wyższym wykształceniem. Nie trzeba sięgać daleko pamięcią, by przypomnieć sobie o „młodych, wykształconych z wielkich miast”. Teraz w podobny sposób chce się przedstawiać Konfederację, tyle tylko, że do zdania zostanie dodane słowo „nacjonalista”.

Rządy PiS są dla lewicowo-liberalnych ugrupowań śmiertelnym zagrożeniem, dlatego trzeba wzmacniać tych, którzy potencjalnie mogą odebrać głosy Zjednoczonej Prawicy. A takim ugrupowaniem jest właśnie Konfederacja. Co z tego, że nacjonalistyczna, umniejszająca rolę kobiet, antysemicka – jak twierdzą przedstawiciele elit III RP. Najważniejszym celem jest odsunięcie PiS od władzy – jeżeli Konfederacja się przyda do zrealizowania tego celu, należy jej użyć – tak uważa opozycja. Dlatego w najbliższych miesiącach będziemy świadkami przedziwnych sojuszy, bytności polityków Konfederacji w „zaprzyżnionych” mediach i egzotycznych inicjatyw. A szczytne hasła, głoszone przez polityków Konfederacji w kampanii wyborczej przejdą do lamusa – już teraz widać, że nie mają dla nich żadnego znaczenia. Wystarczy przeczytać wywiady liderów tego ugrupowania dla Sputnika.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.

Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia.

Zadzwoń i zarezerwuj

41 378 19 48, 41 378 19 51

www.sanato.pl



Jan Ludwik Popławski

(1854–1908) polski polityk, publicysta, organizator Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego

\\ Polityka, która osłabia siłę moralną, tęgość charakteru, poczucie odrębności, uczciwość obywatelską – taka polityka chociażby największymi zdobyczami pochłubić się mogła, jest w ostatecznym rezultacie dla narodu zgubna. \\

Nowy Jork, Nowy Jork... Młoda kobieta o ciemnej karnacji na ulicy rozmawia przez komórkę po hiszpańsku. Ten język słyszy się tu bardzo często. Napisy po hiszpańsku na lotnisku i nie tylko to norma. Nie jest to żadna nowojorska specyfika. Tak jest w całych Stanach Zjednoczonych Ameryki.



Ryszard Czarnecki

Systematycznie rośnie procent obywateli USA, dla których mowa Cervantesa i Escrivy de Balaguera jest pierwszym językiem.

Kluczowe głosy Hispanic, kluczowe głosy Polaków

Hispanic mają coraz większe znaczenie w amerykańskiej polityce. Podkreślają swoje meksykańskie, kubańskie czy ogólnie latynoamerykańskie korzenie, szczycąc się nimi, ba, sprzedają je politycznie i PR-owsko. Ci, którzy tych więzów nie mają, eksponują np. żony wywodzące się z tego kręgu kulturowego, a nawet uczą się hiszpańskiego, aby w ten sposób zdobyć serca bardzo wpływowego elektoratu. Analitycy pokazują, że nie da się wygrać wyborów prezydenckich bez wsparcia Hispanic. To wiedzą wszyscy.

Jednak coraz większa część ekspertów wskazuje też, że bardzo trudno wygrać wybory prezydenckie bez tzw. swing states: Michigan, Pensylwanii, Ohio, Florydy, Wisconsin. A to oznacza jedno: to amerykańscy Polacy wystąpią w roli rozgrywającego w przyszłorocznych wyborach, tak jak byli języczkiem (mało powiedziane) u wagi w prezydenckim wyścigu A.D. 2016. To dobra wiadomość dla Donalda Trumpa, ale przede wszystkim dla Polski, dla władz Rzeczypospolitej, które mogą umiejętnie ten lewar stosować, zaskarbiając sobie przychylność władz USA w sprawach dla nas strategicznych.

W dwóch miejscach na nowojorskich murach dostrzegam napisy w języku hiszpańskim, które po części są podróżą do przeszłości, a po części „umiędzynarodawianiem” wewnętrznych spraw państwa z sąsiedniego kontynentu. Jakiś lewicowy Chilijczyk oszpecił ściany napisami w kontrze do Pinocheta, ale też obecnego pre-

FELIETON \ Hispanic i Polonia – mniejszości etniczne, bez których nie wygra się wyborów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork i okolice: gry w ONZ, gry w USA



Polonia w znacznym stopniu wpłynęła na wynik ostatnich wyborów prezydenckich w USA | fot. Facebook/d

zydenta Piñery. Jednak obcy mur tych wewnętrznych waśni nie przekreślił, trawestując Broniewskiego... Niech toczą walki na graffiti, choćby nawet na amerykańskiej ziemi, ale od lewaków zdecydowanie odstręcają mnie towarzyszące na murach lewicowym hasłom symbole sierpa i młota. W mojej ojczyźnie to się kojarzy jednoznacznie źle.

Polska msza w Nowym Jorku

Opodal coś znacznie przyjemniejszego. Folkowy, miejscowy, amatorski zespół gra na chodniku, w pobliżu kilku drzew, wielkomięski zgiełk staje się nagle mniej głośny. Są starsi państwo i dzieciaki, ubrania z epoki. Część zespołu gra, część ucina sobie pogawędkę, jest swojsko, rodzinie i bardziej ta scena pasuje do amerykańskiego „countryside” niż do Nowego Jorku. W pobliżu świątynia „frontem do klienta”: to Kościół episkopalny zaprasza codziennie (!), jak głosi stosowny plakat. Powstał w 1840 r., jest jedną z wielu wspólnot chrześcijańskich w tym wieloreligijnym mieście. Mnie jednak o wiele bardziej, jako Polaka i katolika, interesuje kościół pw. św. Stanisława Męczennika. Znajduje się na 101 East 7th Street. W każdą niedzielę po polsku są cztery msze św.: o 8, 9, 10.30 i 12. Biorę udział w tej w samo południe. Spora świątynia nie jest wypeł-

niona. Miejscowy proboszcz podczas mszy usprawiedliwia parafian: w tym samym czasie są uroczystości zaduszkowe w „polskiej Częstochowie”, odległej od Nowego Jorku tylko o dwie godziny jazdy samochodem. Kazanie na poziomie, stare polskie pieśni religijne, ogłoszenie o wyjazdowych rekolekcjach dla małżeństw przeżywających trudności – wszystko jak u nas, w kraju. Po mszy Różaniec. Ofiara święta trwa z półtorej godziny. A po niej (dziennie jednak) Polaków rozmowy w meksykańskiej knajpce za rogiem – słyszę pytania świadczące o znakomitej orientacji w bieżącej polskiej wewnętrznej polityce.

Gry w ONZ – Polska robi swoje

Skoro jestem w Nowym Jorku, nie sposób nie wspomnieć o gigantycznej machinie, jaką jest tu Organizacja Narodów Zjednoczonych. To tu mieści się jej główna siedziba, choć oczywiście ma też swoje filie kontynentalne, np. w Europie – w Szwajcarii, w Genewie, a w Afryce – w Kenii, w Nairobi (to cel mojej kolejnej podróży). ONZ, dość mocno krytykowana przez Amerykanów za biurokratyzowanie i zbyt duże wpływy małych państw, które niewiele dają do ONZ-owskiej kasy, ale starają się uprawiać własną politykę, jest dziś terenem bardzo ciekawej rozgrywki

polityczno-dyplomatycznej. Donald Trump, krytykując – zgodnie zresztą z tradycją republikanów – ONZ, nie docenia tego, że jest to znaczący instrument w polityce światowej. Jednak natura nie znosi próżni – rolę Waszyngtonu coraz bardziej przejmują Chiny. Zwiększają swoje zaangażowanie finansowe, a przez to „neutralizują” te kraje, które chciałyby wypominać im nieprzestrzeganie praw człowieka, Tybet, Tiananmen itd., a pozyskują zwłaszcza kraje mniejsze, choćby z Afryki, w które i tak od dawna intensywnie inwestują gospodarczo (co ciekawe jednak, budując drogi, mosty, budynki administracji państwowej czy stadjony, używają własnych robotników z Kraju Środka, a nie miejscowych).

Ta swoista „soft dyplomacy” przynosi efekty. Aktywny Pekin powiększa wpływ w ONZ, niezależnie od tego, że jest jednym z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a poprzez ONZ – w świecie, zwłaszcza w tzw. kiedyś Trzecim Świecie (dziś takie określenie byłoby chyba politycznie niepoprawne...). Polska gra swoje, przeskakując z fotela wybieranego członka Rady Bezpieczeństwa na fotel członka Komisji Praw Człowieka ONZ. O nasze interesy dba tam ambasador Joanna Wronecka, niegdyś wicemi-

nister spraw zagranicznych RP oraz stały przedstawiciel UE w Jordanii.

Przedostatni(?) wyjazd na wizie...

Na spotkanie z polskimi działaczami niepodległościowymi jadę do Cracovia Manor w Wallington w New Jersey. Tu odbywają się polskie wesela nawet na paręset osób, tu przyjeżdżają politycy z Polski – ci z obozu patriotycznego. Trwa żywa dyskusja, zgłaszany jest nie po raz pierwszy postulat, aby Polacy na obczyźnie mieli swojego reprezentanta (reprezentantów) w Senacie. Wzorem choćby Francji, która w swoim Zgromadzeniu Narodowym ma pulę dla terytoriów zamorskich, ale też np. po prostu dla francuskich emigrantów w naszym regionie Europy (sic!). Czuć w powietrzu, że polscy działacze przygotowują się do kolejnego zjazdu klubów „Gazety Polskiej” w USA, który za dosłownie kilka dni odbędzie się w Orchard Lake pod Detroit.

Na lotnisku Johna Fitzgeralda Kennedy’ego pokazują polski paszport dyplomatyczny z wizą. To już jeden z ostatnich moich wyjazdów na terytorium USA, gdy muszę się upewnić, czy mam ważną wizę. Na naszych oczach – i jednak przy naszym udziale w jakiejś mierze – coś się zmienia, przemija coś, co w relacjach polsko-amerykańskich było wstydem dla Waszyngtonu...



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MUZYKA \ 13 listopada zawiesił swoją działalność jeden z najważniejszych zespołów ostatnich 20 lat – Lao Che; znany z utworów takich jak „Wojenka”, „Dym”, „Bajka o misiu” czy „Nie raj”. Lider grupy Hubert „Śpięty” Dobaczewski w swych utworach poruszał tematy pokoleniowe i wadził się z Bogiem. W 2005 r. grupa nagrała płytę „Powstanie Warszawskie”, a w 2015 r. została sojusznikiem Kampanii Przeciw Homofobii (LGBT). W 2020 r. zespół pożegna się 19 koncertami na terenie całego kraju.

SHOW-BIZNES \ Strefa wolna od ideologii LGBT?

Mojżesz w grawitacyjnej kołysce

Lider jednego z najprężniej rozwijających się rynków medialnych, platforma streamingowa Netflix, doczekał się poważnego konkurenta. 12 listopada w USA, Kanadzie i Holandii zadebiutował gigant – serwis Disney+, w dodatku z mocnym otwarciem. Jest nim pierwszy serial aktorski osadzony w świecie „Gwiezdných wojen” zatytułowany „The Mandalorian”.

Robert Tekieli

Akcja premierowego odcinka nowego cyklu toczy się pomiędzy wydarzeniami z „Powrotu Jedi” a „Przebudzeniem mocy”. W głównych rolach: Pedro Pascal („Mentalista”, „Gra o tron”, „Narcos”), Gina Carano („Szybcy i wściekli”, „Deadpool”), ale też Nick Nolte czy Werner Herzog.

„Gwiezdne wojny” to fenomen szczególnie. Jego pierwsze trzy kinowe epizody napisane zostały w 1977 r. tak doskonale, tak zręcznie kompilowały budującą filozofię z zachodnią tradycją bohatera, że uwiódł kilka pokoleń widzów do tego stopnia, że określenie „kultowy” nie jest tu wytartą protezą semantyczną używaną przez słabych recenzentów, a opisem rzeczywistości. W spisach ludności w trzech krajach – Australii, Wielkiej Brytanii i Czechach – kult Jedi jest zareje-



fot. mat. pras./d

strowany jako osobne wyznanie. Do tej religii przyznaje się kilkaset tysięcy mieszkańców naszego globu. Nie żartuję.

Już otwarcie pierwszego odcinka tej space opery odkrywa wszystko. „Znacie? To posłuchajcie”, czyli „lubimy te przeboje, które już znamy”. Twórcy serii mówią nam: „Będzie identycznie, ale trochę inaczej”.

Duet reżyserski Jon Favreau (Iron Man i Iron Man 2) i Dave Filoni („Gwiezdne wojny: Wojny klonów”, seria „Awatar” serialu „Star Wars: Rebelianci”) nie ma się czego wstydzić. Bogactwo wizualne, dobra historia, motyw Mojżesza porzuczonego w grawitacyjnej kołysce. Świat inny, a taki sam. Mamy w nim łapówki, odpadający fragment grawicyklu, bez-

bronne stworki, knajpę z diawłami. Jest też i figura niemal z Pana Samochodzika, który miał samochód z silnikiem Ferrari wyglądający jak rżęch, tu podziwiamy obdrapany, wypasiony statek kosmiczny głównego bohatera.

Żeby zachować oldskulowy klimat, widzimy nawet staroświecko zaanimowane niby-gremliny, pieczone na ruszcie i czekające na śmierć w klatce. Zobaczymy też oklepaną scenę westernową, ujeżdżanie stwora będącego połączeniem zapasowego tyranozaura z hipopotamem. Przecież wiadomo, że wystarczy pogłaskać go nad chrapami i już będzie ci jadł z ręki. Jest i karzeł prawie Yoda, uczuciowy zabójca, „najlepszy łowca w parseku”, za-

mrażanie przestępców. W ciągu minuty po otwarciu pierwszego odcinka widz może powiedzieć: stare dobre „Star Wars”.

Ale nowe „Gwiezdne wojny” to nie tylko klisze. Imponujące entre miał np. obrotowy droid-zabójca, wyglądający jak Don Kichot bez Sancho Pansy. Dziejąca się na naszych oczach tęcza, czerwona i zielona rewolucja również w kinie pomieszała role. Dziś królują niewinni zabójcy, urodzeni mordercy, niewinne prostytutki. Na szczęście nie ma w tej serii wątku lesbijskiego, całujących się kowbojów czy bohatera transwestyty. Jeszcze? Disney chce dalej zarabiać na normalsach? Taki Netflix stawia na soft-porno i promocję tęczowej

ideologii. Może Disney będzie mógł dostać certyfikat: Strefa wolna od ideologii LGBT?

Twórcy serii umieją opowiadać. Pokazuje to choćby króciutka, a potężna scena z kapłanką klanu Mandalorian. Sacrum oddane jest tu jednym obrazkiem. Reżyser osiąga misternie, doświadczenie lęku i grozy, dzięki zimnym, niebieskim płomieniom palników gazowych i hieratycznemu kadrowaniu.

Świetne są też dialogi, ale główne pytanie przy serialu jest jedno: czy po 1. odcinku chcesz oglądać dalej? Nie jestem jakimś szczególnym fanem „Gwiezdných wojen”. Seriali są setki. I wiecie, Drodzy Państwo? Chcę obejrzeć 2. odcinek.

Gwiazdorskie rozdanie w Toruniu

WYDARZENIE \ Quentin Tarantino i operator Robert Richardson zostali nagrodzeni za duet reżysersko-operatorski na sobotniej gali 27. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Energa Camerimage w Toruniu. Na scenie mogliśmy zobaczyć też Richarda Gere i Edwarda Nortona.

W wydarzeniu wzięli udział najwybitniejsi twórcy światowego kina. Złotą Żabę konkursu głównego otrzymali autorzy filmu „Joker”, autor zdjęć Lawrence Sher oraz reżyser Todd Phillips. Artyści dosta-



fot. Regis Duvignau/Reuters

li także statuetkę od publiczności. Richard Gere odbierał Specjalną Nagrodę dla aktora, Edward Norton („Więzień nienawiści”, „Podziemny krąg”,

„Birdman”), odebrał nagrodę imienia Krzysztofa Kieślowskiego, jak również pokazał swój nowy projekt „Osierociny Brooklyn”.

Srebrną Żabę otrzymał film i twórcy filmu „Dwóch papieżów”: zdjęcia César Charlone, reżyseria Fernando Meirelles, Brązowa Żaba: obrzydliwie antypolski „Malowany ptak”, ze zdjęciami Vladimíra Smutný’ego, w reżyserii Václava Marhoul. Najlepszy film polski: „Pan T”, zdjęcia Adam Bajerski, reżyseria Marcin Krzyształowicz. Najlepszy wideoklip: James Massiah „Natural Born Killer (Ride for Me)”, zdjęcia Mauro Chiarello, reżyseria Ian Pons Jewell.

Impreza po 20 latach wróciła do Torunia, gdzie odbywała się do 1999 r. Potem organizowały ją Łódź oraz Bydgoszcz. Wydarzenie zawsze budziło duże zainteresowanie światowych twórców fil-

mowych, aktorów, a zwłaszcza operatorów filmowych, bo to na ich docenieniu skupia się festiwal. Tegoroczna impreza odbywała się od 9 listopada i zakończyła się w sobotę. Podczas festiwalu widzowie mogli zobaczyć najnowsze kinowe produkcje, spotkać ich twórców, a także wziąć udział w warsztatach operatorskich. Na gali obecny był minister kultury Piotr Gliński, który również docenił laureatów. – Energa Camerimage to wielka firma, która jest mocno obecna w pejzażu kina światowego, co widać po naszych dzisiejszych gościach. Pozycja tego festiwalu doskonale wpisuje się w rozwój rynku filmowego w Polsce – mówił minister Gliński.

.....
Maria Kobylńska



for. mat. pras./d

„RADIO SIRIRI” \ W Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie posługuje brat Benedykt Pączka, jeszcze do niedawna szalała wojna. Mieszkańcy szukali schronienia u misjonarzy. Chłopcy Godar i Hipolit podjęli naukę w prowadzonej przez brata Benedykta Szkole Muzycznej.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Korona królów - taka historia...
09:20 Ranczo (58) - serial
10:15 Komisarz Alex (50) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (218) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 BBC w Jedyne
14:00 Elif (609) - serial
15:00 Wiadomości

15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (52) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3555) - serial
18:30 Korona królów (286) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!

20:30 Leśniczówka (162) - serial
21:00 Teatr Telewizji: Fantazja polska - sztuka Macieja Wojtyski
22:25 Świat bez fikcji: Radio Siriri
23:20 Życie na gorąco (3) - serial
00:55 Już za Tobą tęsknię - komediodramat, W. Brytania 2015
02:55 Ptaki śpiewają w Kigali - dramat społ., Polska 2017

TVP 2

07:15 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:25 Rodzinka.pl (35) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2136) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? - reality show
13:35 Gotowi do gotowania. Start! - mag.
14:10 Coś dla ciebie
14:30 Operacja zdrowie!
15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (10) - serial

16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Więzień miłości (183) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda
18:30 Gotowi do gotowania. Start! - mag.
18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? - reality show
19:35 Barwy szczęścia (2136) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2137) - serial

20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1470) - serial
21:50 O mnie się nie martw 11 (9) - serial
22:50 Kino bez granic: Wyścig - film biograficzny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2013
01:00 Głęboka woda (5) - serial
01:55 Zaskoczeni przez miłość - komedia romantyczna, Kanada/USA 2015

TVN

06:50 Nowa Maja w ogrodzie
07:20 Akademia ogrodnika
07:30 Dzień Dobry TVN
11:00 Remont razem - pr. rozryw.
12:00 Ukryta prawda (1110) - serial
13:00 Szkoła (762) - serial
14:00 19+ (463) - serial
14:30 Szpital (478) - serial
15:30 Szkoła (763) - serial
16:30 19+ (464) - serial
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (1111) - serial

19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2978) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Top Model (12) - reality show.
Członkowie jury znani z poprzednich sezonów programu - Joanna Krupa, Katarzyna Sokółowska, Dawid Woliński i Marcin Tyszkowski - ponownie wkraczą do wielkiego świata mody. Jak zawsze towarzyszy im prowadzący, Michał Pióróg. Castingi zostaną przeprowadzone w Rzeszowie, Gliwicach, Gdańsku i Warszawie.

23:00 Pieniądze to nie wszystko - komedia, Polska 2001
01:15 Co za tydzień

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (182) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (183) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (115) - serial
11:00 Dlaczego ja? (758) - serial
12:00 Gliniarze (309) - serial
13:00 Trudne sprawy (805) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2954) - serial
14:45 Dlaczego ja? (891) - serial

15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (414) - serial
17:00 Gliniarze (404) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2955) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (41) - serial
20:05 Megahit: Wojna o planetę małp - film SF, Kanada/Nowa Zelandia/USA 2017

23:10 Sprawiedliwość ulicy - film sensacyjny, USA 2007.
Komandos, chcąc pomścić syna, obmyśla misterną intrygę, która prowadzi do wojny między przekupnymi policjantami a gangsterami.
01:15 Polowanie na czarownice - film przyg., USA 2011

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:50 Polskość bez granic
09:10 Telezakupy
09:40 Salonik polityczny
10:25 Telezakupy
11:00 Polityczna kawa
11:40 Telezakupy
12:15 Gwiazdy w Republice
12:30 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie

17:30 Republika - flash
17:35 Wolne głosy - popołudnie
18:00 Z Wiejskiej na gorąco
18:15 Ekonomia raport flash
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody
18:55 Kulisy manipulacji - flesz
19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski

19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Tweet UP
21:30 Starcie cywilizacji
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:15 Poland Daily - Business
22:25 Poland Daily - Weather
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily
00:10 Poland Daily - Weather
00:12 Dziennikarski poker

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:25 Słowo Życia
09:40 „Od Oceanu do Oceanu” z Ikoną Częstochowską przez świat w obronie życia
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Przyroda w Obiektywie
11:50 Kabwe
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Opowieści Starego Testamentu
12:45 Ewangelia nasz biznesplan
13:20 Koncert życzeń
14:10 Szlif księżnej
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Zew natury
16:55 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Skarżysku-Kamiennej
19:30 Przygody Monster Trucków
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci

20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
22:10 Mojżesz - 10 przykazań
22:55 Teoria ewolucji a współczesna mikrobiologia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Czy potwierdzą zdolności?



W numerze 46/2019 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Poligonowy egzamin dojrzałości”. Listopad to bardzo ważny miesiąc dla żołnierzy 1. Warszawskiej Brygady Pancernej. Na poligonie w Nowej Dębie odbędzie się certyfikacja pierwszego z dwóch batalionów czołgów wchodzących w skład brygady. Jej celem jest potwierdzenie zdolności czołgistów do prowadzenia działań bojowych. W Nowej Dębie nie mogło oczywiście zabraknąć najnowocześniejszych w polskiej armii czołgów Leopard w wersjach 2A4 i 2 A5.

REKLAMA

W dzisiejszym wydaniu

FORUM Polskiej Gospodarki

Partnerzy wydania:



Bank Polski



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 ŚWIAT

8-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



ZBIGNIEW BONIEK

CYTAT \ To był trudny tydzień dla wszystkich, było wiele niepotrzebnej dyskusji. Okazuje się, że czasami twitterowe bajki o planowanym ataku palestyńskich dżihadystów czy jakieś spekulacje są ważniejsze niż zdanie premiera czy prezydenta. Przyjechalśmy tutaj, bo wiedzieliśmy, że będzie spokojnie.

EURO 2020 \ Polska wygrała swój ostatni wyjazdowy mecz w eliminacjach

Biało-czerwona sielanka w Jerozolimie

Polska walczy dzielnie o jak najwyższe rozstawienie w losowaniu finałów Euro 2020. Wczoraj pewnie pokonała Izrael 2:1 i zapewniła sobie pierwsze miejsce w grupie G, co oznacza, że znajdziemy się co najmniej w drugim koszyku. Był to świetny mecz Polaków, którzy pokazali ofensywny i efektowny futbol.

Artur Szczepanik

korespondencja z Izraela

A wygrana wcale nie wydawała się taka pewna, kiedy selekcjoner Jerzy Brzęczek ogłosił podstawową jedenastkę na mecz w Jerozolimie. Zabrakło w niej kilku podstawowych piłkarzy, w tym Roberta Lewandowskiego.

Szybko okazało się jednak, że decyzja, aby dać odpocząć naszemu kapitanowi, była jak najbardziej słuszna. Od pierwszych minut zepchnęliśmy bowiem słabiutki Izrael do rozpaczliwej obrony. Pierwszego gola już w 4. min spotkania strzelił Grzegorz Krychowiak, który ostatnio zmienił image. Ma teraz długie włosy i zarost, co w mediach społecznościowych skwitowano szybko... „Jezus strzelił gola Izraelowi w Jerozolimie”. W ogóle na trybunach stadionu Teddy było wyjątkowo wesoło. Kibice skandowali „Ch... z raketami, hej Polsko jesteście z wami”, albo śpiewali kolędy. Atmosfera była sielankowa. Miał pewnie wpływ na to fakt, że na trybunach było wyjątkowo du-



fot. Ronen Zvulun/Reuters

żo kobiet i dzieci. Kibice skorzystali z okazji, że mecz jest w Jerozolimie i przywieźli ze sobą całe rodziny. Biura podróży też dołożyły do tego swoją cegiełkę, bo mecz połączono z pielgrzymkami. Dlatego na trybunach było chyba najwięcej kobiet i męż-

czyn w wieku 50+ w historii meczów reprezentacji Polski. Na jerozolimskim Starym Mieście nie było w ostatnich dniach więcej turystów innej nacji niż Polacy. We wszystkich świętych dla chrześcijan miejscach tłoczyli się ludzie w koszulkach reprezentacji

Polski. Jak na mecz rozgrywany na innym kontynencie, to kibiców w biało-czerwonych było wyjątkowo wielu, bo aż 2 tys. Zagłuszyli oni całkowicie 14 tys. fanów gospodarzy, którzy czekali na wejście na boisko Lewandowskiego. Kiedy w 63. min za-

stał on Sebastiana Szymańskiego, to brawo bił mu cały stadion. Wynik był już wówczas 2:0 dla Polski, bo drugiego gola w 54. min strzelił chyba najsłabszy w naszej drużynie Krzysztof Piątek.

W pierwszej połowie był on kompletnie niewidoczny. Co było dziwne, bo polski atak na bramkę gospodarzy sunął jeden za drugim. Do przerwy nasza drużyna oddała aż 14 strzałów i aż dziwne jest, że tylko jeden z nich znalazł drogę do bramki.

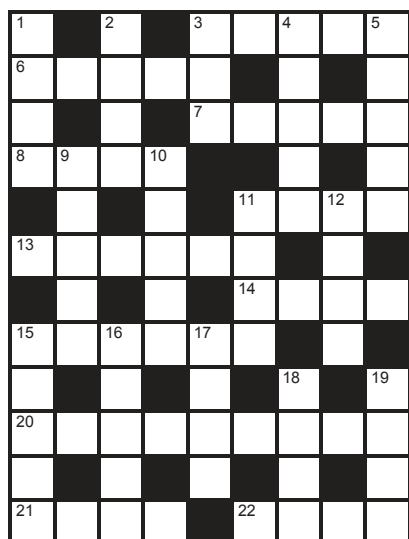
W drugiej połowie gospodarze wreszcie zaczęli atakować i stwarzać sobie sytuacje do strzelenia gola i mecz przestał być żenująco jednostronny. Miejscowym to jednak nie wystarczyło, bo 10 min przed końcem meczu zaczęli masowo opuszczać Stadion Teddy. Kto tak uczynił to może żałować, bo w 88. min spotkania Izrael strzelił kontaktowego gola i w ostatnich sekundach meczu rzucił się do ataku. Chwilę po tym doszło do niecodziennego wydarzenia. Na boisko wbiegł chłopak, który pobiegł uściskać Lewandowskiego! Goniła go chmara ochroniarzy, którzy... staranowali dwóch naszych piłkarzy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) komik w operze
- 6) stolica Japonii
- 7) ramię drzewa
- 8) na dnie szklanki
- 11) kwiatostan żyta
- 13) komputer usługowy
- 14) koń pełnej krwi
- 15) daw. urzędnik dworski
- 20) pod okiem dyrygenta
- 21) imię Dymnej
- 22) sądowe dokumenty

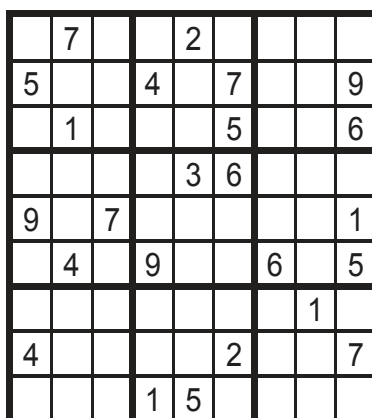
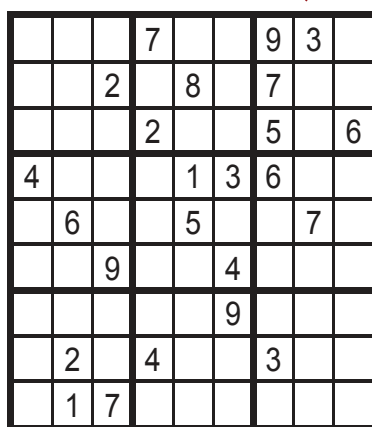
- 11) bazar na targu
- 12) na dnie szklanki
- 15) szal z futra
- 16) huragan, nawałnica
- 17) kłujący chwast
- 18) inwazja, napad
- 19) wypływa z wulkanu



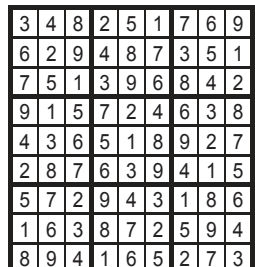
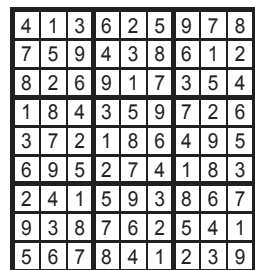
PIONOWO

- 1) imię Bismarcka
- 2) rybne jaja
- 3) część trójkąta
- 4) mecz o pierwsze miejsce
- 5) materiał na stole
- 9) arabki naczelnik
- 10) pers na podłodze

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodrycka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
18/11/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska

ODRA-NIEMEN 10-LECIE STOWARZYSZENIA

Wypełniają lukę
w pamięci narodowej

Pamiątkowa fotografia działaczy i gości stowarzyszenia | fot. Tm/Gazeta Polska

W sobotni wieczór w sali kinowej wrocławskiego oddziału NOT miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Wypełniła się ona gośćmi, którzy przybyli z różnych zakątków Polski i świata, aby świętować okrągły, 10. jubileusz Stowarzyszenia Odra-Niemen.

Janusz Gajdamowicz

Kombatanci biorący udział w walkach II wojny światowej oraz powojennym niepodległościowym podziemiu, liczni goście z Kresów oraz z zagranicy, przedstawiciele instytucji państwowych, darczyńcy, sponsorzy, środowiska wspierające działalność stowarzyszenia, wolontariusze, przyjaciele i wreszcie założyciele oraz prezesi Stowarzyszenia Odra-Niemen uświetnili swoim przybyciem niezwykle dla działalności na rzecz pamięci historycznej i kresowej wydarzenie. – 10 lat temu zmieniło się moje życie – właśnie od tylu lat kieruję Stowarzyszeniem Odra-Niemen, które założyłam z moim mężem Eugeniuszem i przyjacielem Norbertem – mówiła do wszystkich zgromadzonych na rozpoczęciu gali Ilona Gosiewska, prezes stowarzyszenia. – Zupełnie przypadkiem, bez finansów z zewnątrz, bez zaplanowanej strategii, bez planu, bez wsparcia mediów powstała organizacja, a z nią moje nowe życie i nowe życie wielu z was – dodała prezes.

„Bez finansów z zewnątrz, bez zaplanowanej strategii, bez planu, bez wsparcia mediów powstała organizacja, a z nią moje nowe życie i nowe życie wielu z was – mówiła prezes Ilona Gosiewska”

Uroczystość stała się okazją do wręczenia wielu odznaczeń, medali oraz dyplomów i podziękowań za wieloletnią współpracę ze stowarzyszeniem. Jako pierwszy Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony zo-

stał mjr Stanisław Szatkowski. Krzyż w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczył wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa. – Jestem zaszczycony, że mogę tutaj przed państwem stać, że miałem zaszczyt wręczać tak ważne odznaczenie, jestem dumny i pełen podziwu dla pracy, którą wszyscy razem wykonujecie – powiedział wicewojewoda.

W specjalnie wystosowanym z tej okazji liście gratulacyjnym zwrócił się do zebranych premier RP Mateusz Mazowiecki: „Wypełniając nasze zobowiązania wobec rodaków odciętych od ojczyzny, spełniamy nasz obywatelski obowiązek. Środowisko, które państwo tworzą, wypełnia wielką lukę w naszej narodowej pamięci. Nawiązanie i podtrzymywanie współpracy z naszymi rodakami na Wschodzie jest ważne zarówno z historycznego, jak i moralnego punktu widzenia”. Premier postanowił także uświetnić uroczystość, nagradzając Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości kilkoro przyjaciół stowarzyszenia.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ZDROWIE

Dzień Wiedzy o Antybiotykach

Jak przypomina Urząd Marszałka Dolnośląskiego, w tym roku już po raz dwunasty 18 listopada w całej Europie obchodzony będzie Europejski Dzień Wiedzy o Antybiotykach. Został on ustanowiony w 2008 r. przez Komisję Europejską. Celem jest promowanie wiedzy na temat odpowiedzialnego stosowania antybiotyków oraz uświadamianie, jakim zagrożeniem dla zdrowia jest zjawisko antybiotykooporności. Narastanie tego zjawiska to w dużej mierze skutek niewłaściwego stosowania i nadużywania antybiotyków. Trzeba wiedzieć, że antybiotyki działają tylko na bakterie i nie leczą

chorób wirusowych: grypy, przebiegnięcia, ostrych zapaleń gardła czy oskrzeli. W Polsce organizacją Europejskiego Dnia Wiedzy o Antybiotykach i propagowaniem jego celów zajmuje się Narodowy Instytut Leków, w ramach Narodowego Programu Ochrony Antybiotyków na lata 2016–2020, finansowanego przez ministra zdrowia. Szczegółowe informacje o tegorocznych obchodach Europejskiego Dnia Wiedzy o Antybiotykach w Polsce znajdują się na stronie internetowej www.antybiotyki.edu.pl.

(jw, UMD)

18 listopada

Europejski
Dzień Wiedzy o
Antybiotykach



WSPARCIE DLA SAMORZĄDÓW

WAŁBRZYCH \ W siedzibie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park” odbyło się spotkanie promujące program pożyczek dla jednostek samorządu terytorialnego w ramach przyjętego Planu Rozwoju Inwestycji. Celem programu pożyczek dla jednostek samorządu terytorialnego jest m.in. eliminacja barier infrastrukturalnych, edukacyjnych i lokalizacyjnych.

fot. mat. pras./d

PRZYRODA

Pomoc wrocławskiego zoo w Wietnamie

Wrocławskie zoo pomogło w odnalezieniu kanczyla srebrnogrzbietego, gatunku uznanego za zaginiony. Zwierzę to zaobserwowano na wolności po 30 latach od domniemanego wyginięcia.



Odnaleziono zaginiony gatunek kanczyla | fot. Wikipedia/d

Kanczyl srebrnogrzbiety (*Tragus versicolor*), nazywany również myszajeleniem, to występujący w Wietnamie ssak kopytny wielkości królika. Jest płochliwy. Prowadzi nocny i wczesnoporanny tryb życia. Żywi się głównie liśćmi i owocami.

Kanczyla srebrnogrzbietego odkryto w 1910 r. Z tego okresu pochodzą informacje o występowaniu i cechach charakterystycznych gatunku. Przez następne 80 lat nie udało się tych danych ani zweryfikować, ani pogłębić. Dopiero w styczniu 1990 r. naukowcy dostali taką szansę. Był to jeden osobnik, który padł ofiarą myśliwych.

Od tego momentu przez wiele lat próbowano odnaleźć przedstawicieli tego gatunku w naturze i dowiedzieć się o nim czegoś więcej. – Kanczyl srebrnogrzbiety trafił na listę 20 najbardziej poszukiwanych gatunków – mówił podczas konferencji prasowej prezes wrocławskiego zoo Radosław Ratajszczak.

W 2018 r. zebrano zespół badawczy pod auspicjami Global Wildlife Conservation. Jego zadaniem było odnalezienie zaginionego gatunku. Okazało się jednak, że brakuje funduszy na rozpoczęcie badań. Wtedy włączyło się wrocławskie zoo. – Prowadzimy fundusz „Zoo na ratunek”, do którego trafiają pieniądze z dobrowol-

nych wpłat. To pozwoliło nam na szybką reakcję. Natychmiast przesłaliśmy brakującą kwotę, czyli ok. 2,5 tys. dol. – mówił Ratajszczak.

– Z miejsc bytowania tych zwierząt pobrano próbki i ostatecznie badania genetyczne potwierdziły, że sfotografowane zwierzęta to kanczyle srebrnogrzbiete. Wiemy, że żyją w małym rezerwacie w środkowo-południowym Wietnamie – mówił prezes zoo, tłumacząc, że opublikowanie dokładnej lokalizacji mogłoby sprawić, że zjawiliby się tam kłusownicy, którzy mogliby wyłowić zwierzęta. Dodał, że trudno oszacować liczebność tego gatunku, ale najprawdopodobniej liczba osobników nie przekracza 100.

– To jeden z niewątpliwych sukcesów naszego zoo, że przyłożyliśmy się do tak istotnych działań. W tej chwili już powstaje projekt ochrony tego gatunku. Wrocławskie zoo będzie go również wspierało finansowo – zapowiedział.

Ratajszczak przypomniał też, że zoo we Wrocławiu jako pierwsze w Europie zaczęło prowadzić hodowlę kanczyla filipińskiego. – W naturze kanczyle filipińskie żyją na kilku małych wyspach na Filipinach, a dzięki naszym środkom, również objęte są programem ochrony – dodał.

(jw. PAP)



10-LECIE STOWARZYSZENIA ODRA-NIEMEN

Patrioci z całej Polski jednoczą się dla kombatanów

Zanim rozpoczęła się uroczysta gala z okazji jubileuszu, stowarzyszenie rozpoczęło w samo południe różne prezentacje w sali Naczelnej Organizacji Technicznej we Wrocławiu. Tam goście mogli spotkać się z kombatanami z kraju i zagranicy, na czele z płk Weroniką Sebastianowicz, dzięki której Odra-Niemen istnieje w takim kształcie, w jakim dzisiaj ją znamy.

Magdalena Wolniak

Uroczystość uświetnił występ Pawła Przeżożnego, który opowiedział o swojej działalności w rozwijaniu pasji do tworzenia filmów i hip-hopu. Wykonał także swój utwór „Mój dom”. – Naprawdę robią dużo dobrego i są dla mnie inspiracją, podobnie jak dla wielu Polaków. Bardzo chciałbym im podziękować za ich serce do pracy, za to, jak poświęcają się dla bohaterów, dbają o cmentarze. Z całego serca im dziękuję – podkreślał Paweł Przeżożny.

Uczestniczący w obchodach przedstawiciele harcerzy i in-

nych organizacji dzielili się z nami swoim wrażeniami i refleksjami na temat działań stowarzyszenia. Antoni, działacz z oddziału wielkopolskiego, mówił nam, że jego przygoda ze stowarzyszeniem rozpoczęła się od wyjazdu na remont cmentarza w Butrymańcach, w rejonie sołecznickim. – Zaczęło się na Polesiu, a teraz latem są wyjazdy do Krzemieńca, na tereny cmentarzy, organizowane są również akcje zaduszkowe we Lwowie. Każdy oddział ma swoją autonomię, ale jesteśmy w stałym kontakcie z centralą we Wrocławiu i wszystko koordynujemy. Ostatnio rozkładaliśmy

znicze na Łyczakowie – dodał działacz stowarzyszenia.

Krzysztof opowiada nam, że z działalnością Stowarzyszenia Odra-Niemen pierwszy raz zetknął się 7 lat temu. – Jestem z Kędzierzyna-Koźla. Zrobiliśmy zbiórkę paczek na Kresy, zebraliśmy niezbyt pokaźną liczbę, paręnaście paczek, wsadziliśmy je do samochodu osobowego i przywieźliśmy do siedziby stowarzyszenia do Wrocławia. W ciągu tych lat troszkę się to rozwinęło i teraz zbieramy 600 paczek rocznie. Zaczęliśmy też zbiórkę w pozostałych miastach regionu, a w zeszłym roku założyliśmy oddział opolski sto-



OBCHODY DNIA SŁUŻBY CYWILNEJ

WROCŁAW \ Sala Warszawa w Dolnośląskim Centrum Filmowym gościła pracowników cywilnych wrocławskiej policji. Z okazji swojego święta odebrali oni z rąk komendanta miejskiego policji we Wrocławiu insp. Macieja Januszkiewicza nagrody i listy gratulacyjne.

fot. Policja/d



PROWADZIŁ SAMOCHÓD MIMO SĄDOWEGO ZAKAZU

POLICJA \ Funkcjonariusze z wrocławskiej drogówki zatrzymali na ul. Legnickiej pojazd do kontroli. Za kierownicą osobowego citroëna siedział 31-letni mieszkaniec Wrocławia. Mężczyzna miał sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów.

fot. Policja/d



W żywej lekcji historii uczestniczyła młodzież z różnych organizacji i stowarzyszeń | fot. Tm/Gazeta Polska

warzyszenia – mówi z dumą Krzysztof.

– Teraz nasze działania są bardziej profesjonalne. Staramy się pomagać Polakom na Kresach, ale nie tylko, bo zajmujemy się też kombatantami, wyszukujemy kombatantów w naszym województwie. W zeszłym roku pierwszy raz robiliśmy dla nich wigilię w Opolu. Zjechali się kombatanci i ich rodziny z całego województwa. W tym roku planujemy trochę to poszerzyć i zrobić trzydniowe spotkanie dla kombatantów – dodaje Krzysztof.

O tym, jak powstał mazowiecki oddział stowarzyszenia opowiada nam Artur, student historii. – Chyba dwa lata temu nasz obecny prezes oddziału mazowieckiego Odry-Niemien zorganizował zbiórkę darów Polskiej Grupy Zbrojeniowej, a następnie skrzyknął patriotyczne grupy czy pojedyncze jednostki działające na Mazowszu. Kiedy się spotkaliśmy, zostały podjęte wiążące decyzje, że chcemy współpracować z Odry-Niemien jako nieformalna

\\ Teraz nasze działania są bardziej profesjonalne. Staramy się pomagać Polakom na Kresach, zajmujemy się też kombatantami, wyszukujemy kombatantów w naszym województwie. W zeszłym roku pierwszy raz robiliśmy dla nich wigilię w Opolu. W tym roku planujemy trochę to poszerzyć i zrobić trzydniowe spotkanie dla kombatantów – mówi działacz stowarzyszenia \\

grupa o nazwie Wschodni Patrioci. Następnie działaliśmy razem, jeździliśmy na Kresy, robiliśmy u nas zbiórkę, pakowanie, wywoziliśmy dary na Kresy. Na walnym zjeździe stowarzyszenia została jednogłośnie podjęta decyzja o założeniu oddziału mazowieckiego z siedzibą w Warszawie – tłumaczy Artur. Wyjaśnia także genezę swoich zainteresowań. Okazuje się, że jego pradziadek walczył w Powstaniu Warszawskim, a trzech braci dziadka było zaangażowanych w NSZ. Jego dziadek też był historykiem i zbierał materiały do pierwszej wydanej w Polsce książki o Katyniu.

Spotykamy też Rafała, który osobiście nie uczestniczy w akcjach stowarzyszenia, ale wspiera je finansowo, i to nie doraźnie, ale regularnie, comiesięcznymi wpłatami. Uczestniczący w akcjach wolontariusze podkreślają też, że ich działania spotykają się z należyтым odzewem lokalnych aktywistów, którzy pomagają rozdysponować przekazywane dary na Litwie, Białorusi czy Ukrainie.

O TYM I OWYM

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

FILM



fot. mat. pras.

Warsztaty hiszpańskie

Dowiemy się, czym są azulejos, paella, churros, a także skąd wzięła się nazwa Chupa Chups i co wspólnego mają lizaki ze słynnym artystą Salvadorem Dalí. Na koniec każdy samodzielnie wykona metodą mozaiki salamandrę. Warsztaty poprowadzi Ania Maciąg, pomysłodawczyni Etno Warsztatów.

8 listopada, godz. 16.30, Osiedłowy Dom Kultury, ul. K.K. Trzcńskiego 12, Jelenia Góra

1800 gramów

Ewa to kobieta, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Szuka nowych opiekunów dla dzieci pozabawionych rodzin. Jest wulkanem energii, potrafi wyważyć każde drzwi i nagiąć każdy przepis, aby im pomóc. Tuż przed Bożym Narodzeniem w życiu bohaterki pojawia się niezwykła dziewczynka – Nutka.

18 listopada, godz. 16.45, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras.

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Flamenco, Latin, Jazz

Młodzieżowy Dom Kultury Wrocław Krzyki zaprasza na koncert „Flamenco, Latin, Jazz”. Wystąpią m.in. grupy tańca flamenco pod kierunkiem Anny Patkiewicz, duet z sekcji tańca współczesnego Garderoba I pod kierunkiem Anny Szopy-Kimso oraz sekcja wokalna pod kierunkiem Marzeny Kulczyc-Giemzy. Na wydarzenie wstęp wolny.

18 listopada, godz. 18.30, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

Za oknem

Organizatorzy zapraszają na wystawę najnowszych prac Marka Luzara. Tym razem artysta zabierze nas w podróż po świecie widzianym przez okno. Wspaniałe pejzaże przywrócą letnie wspomnienia. Marek Luzar od czasów studiów malarskich w krakowskiej ASP zajmował się rysowaniem i malowaniem krajobrazów, ludzi oraz martwej natury.

18 listopada, godz. 18, Galeria Kuźnica Civitas Christiana, ul. Kuźnica 11-13, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras.

KONCERT



fot. mat. pras.

Energia w elektronice

Organizatorzy zapraszają na warsztaty poświęcone zjawiskom związanym z zasilaniem układów elektronicznych. Warsztaty przeznaczone są dla osób zainteresowanych rozwijaniem swoich umiejętności w zakresie zasilania urządzeń elektronicznych (hobbyści, a także osoby zawodowo zajmujące się elektroniką).

18 listopada, godz. 18, Wrocławski Park Technologiczny, ul. Muchoborska 18, Wrocław

Jazztopad 2019 w NFM

Jazztopadowe koncerty mają program zróżnicowany tak, jak zróżnicowana jest dzisiejsza scena jazzu i muzyki improwizowanej. Jazztopad Festival w tym roku zaprasza swoją publiczność na Dzień Medytacji, w którym udział wezmą Ned Rothenberg i Sainkho Namtchylak. Ponieważ premiery są znakiem rozpoznawczym festiwalu, usłyszymy aż pięć prawykonań.

19 listopada, godz. 19, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław



ŚLĄSK OTWIERA NOWY SKŁEP DLA KIBICÓW

PIŁKA NOŻNA \ Dzisiaj o godz. 17 nastąpi otwarcie nowego klubowego sklepu Śląska FanShop #Oporowska. Sklep znajduje się przy legendarnym obiekcie wrocławskiego klubu, po lewej stronie od stadionowych kas. W otwarciu uczestniczyli będą piłkarze Śląska Jakub Łabojko i Michał Chrapek, więc będzie to znakomita okazja do zrobienia pamiątkowych zdjęć i zebrania autografów.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Wrocławianki nie zdołały przebić muru mistrzyni Polski | fot. Paweł Ciesielski/mat. pras./d

Nie sprostały mistrzyniom

Siatkarki #VolleyWrocław uległy 1:3 (22:25, 25:21, 20:25, 20:25) na wyjeździe mistrzyniom Polski ŁKS Commercecon Łódź. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska postawił się jednak faworytkom.

Paweł Sasiela

S maczku rywalizacji dodawało to, że przed tym sezonem szkoleniowcem Łódzkich Wiewiór został Marek Solarewicz, przez lata związany z wrocławskim klubem. Biało-zielone podjęły walkę z faworytkami, ale zdołały wygrać tylko drugiego seta. Najlepszą zawodniczką spotkania została środkowa gospodyń Joanna Pacak, która zdobyła 19 pkt. Z kolei Izabela Kowalińska zdobyła dla łódzianek 17 pkt, a Katarina Lazović 14. Najlepiej punktującymi w zespole z Dolnego Śląska były Aleksandra Rasińska (19 pkt), Natalia Murek (16) oraz Kinga Kasprzak (10). Swoje dołożyły też Aleksandra Gancarz (8), Karolina Fedorek (5) oraz Dominika Mras, która zakończyła zawody z jednym punktem.

Po sześciu rozegranych spotkaniach biało-zielone mają na koncie zaledwie 3 pkt, a w dorobku jedno zwycięstwo i pięć porażek. Przegrana w łódzkiej Sport Arenie była dla dolnośląskiego zespołu piątą z rzędu. #VolleyWrocław na inaugurację sezonu wygrał 3:1 na boisku jak na razie najsłabszej drużyny ligi Wisły Warszawa. Następnie wrocławianki

doznały porażek 0:3 z Developresem Sky-Res Rzeszów u siebie, 0:3 na wyjeździe z Grupą Azoty Chemikiem Police, 1:3 na własnym boisku z BKS Stalą Bielsko-Biała, awansem 0:3 w Rzeszowie z Developresem SkyRes i ostatnio w Łodzi.

Sytuacja podopiecznych trenera Wojciecha Kurczyńskiego w Lidze Siatkówki Kobiet jest nie do pozazdroszczenia, jednak należy zwrócić uwagę, że biało-zielone mierzyły się dotąd nie tylko z obecnymi mistrzyniami Polski, ale także dwukrotnie z obecnymi liderkami tabeli oraz wiceliderkami z Polic. Do tego doszedł pojedynek z solidną ekipą spod Klimczoka.

Przed wrocławiankami seria spotkań z zespołami, które są, przynajmniej w teorii, w ich zasięgu. Na przełomie listopada i grudnia na drodze #VolleyWrocław staną Energa MKS Kalisz, E.Leclerc Radomka Radom, Enea PTPS Piła i DPD Legionovia Legionowo. W tych spotkaniach biało-zielone będą musiały solidnie punktować, jeśli zamierzają uniknąć scenariusza z minionego sezonu, gdy niemal do końca rozgrywek nie były pewne utrzymania w Lidze Siatkówki Kobiet.

3
tyle punktów ma
po sześciu meczach
#VolleyWrocław

PIŁKA RĘCZNA

Strata punktów Zagłębia

Szczyptorniści Zagłębia Lubin ponieśli bolesną porażkę w meczu 11 serii gier PGNiG Superligi. W hali Regionalnego Centrum Sportowego lepszy od Miedziowców okazał się sąsiadujący z nimi w tabeli Energa MKS Kalisz, który zwyciężył 36:27 (15:15). Była to czwarta przegrana lubinian z rzędu. Po jedenastu meczach Zagłębie ma na koncie 12 pkt i wyprzedza o dwa oczka Chrobrego Głogów, który swoje spotkanie 11. kolejki rozegrał w zeszły wtorek, ulegając 27:34 mistrzom Polski z Kielc.

SIATKÓWKA

Cuprum wygrywa w Katowicach

Drugie zwycięstwo w PlusLidze odnieśli siatkarze Cuprum Lubin. Drużyna z Zagłębia Miedziowego w pokonanym polu pozostawiła GKS Katowice, wygrywając 3:2 (20:25, 25:22, 25:21, 23:25, 15:10). MVP spotkania został rozgrywający Miguel Tavares Rodrigues.

Nieudany weekend pierwszoligowców

10. kolejka siatkarskiej Krispol 1. Ligi nie była udana dla dolnośląskich zespołów. Chrobry Głogów przegrał na wyjeździe 0:3 (16:25, 19:25, 19:25) z APP Krispoliem Września. Natomiast od KFC Gwardii lepszy we wrocławskiej Hali Orbita okazał się BBTS Bielsko-Biała. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska przegrał 2:3 (22:25, 25:17, 26:24, 23:25, 11:15).

PIŁKA RĘCZNA



Dolnoślązaczki wygrywają

Udanie ostatnią w tym roku kalendarzowym kolejkę PGNiG Superligi Kobiet zakończyły szczyptorniści KPR Kobierzyce oraz Metracco Zagłębia Lubin.

Zespół z powiatu wrocławskiego po niezwykle emocjonującym meczu pokonał 24:23(14:10) Młyny Stoisław Koszalin. – Cieszę się z wyróżnienia, ale jest to dla mnie źródło satysfakcji przede wszystkim dlatego, że wsparłam drużynę. Na boisku to zwycięstwo wypracował cały zespół. Jestem zadowolona z naszej postawy, mimo że druga połowa była trochę słabsza. Mamy trzy punkty. Dzisiaj bardzo pomogli nam kibice, którzy włączyli się w ważnym momencie. Ten doping dodał nam sił w końcówce. Cieszę się, że przed przerwą wskoczyłyśmy na trzecie miejsce – powiedziała cytowana przez klubowe media kobierzycka bramkarka Beata Kowalczyk, MVP spotkania. Z kolei Metracco Zagłębie rozbiło 32:19 (16:9) Piotrców Piotrków Trybunalski. Przewaga lubinianek widoczna była od początku spotkania. Po dziesięciu kolejkach na prowadzeniu w ligowej tabeli pozostaje MKS Perła Lublin, która wygrała wszystkie dotychczasowe spotkania i ma na koncie 30 pkt. Metracco Zagłębie jest drugie i ma 21 oczek. KPR z 18 pkt jest ostatnie na podium.

fot. Korkobierzyca.pl/d

(ps)

Poniedziałek
18/11/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Informacje zbierane od miesięcy przez stołecznych policjantów z wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw wskazywały na działalność zorganizowanej grupy przestępczej trudniacej się napadami metodą „na policjanta”, wymuszeniami i innymi przestępstwami

PRZESTĘPCZOŚĆ SUKCES STOŁECZNYCH POLICJANTÓW

Gang „Famy” rozbity

Sprawa ma charakter rozwojowy, a policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Napady metodą „na policjanta”, podpalenie oraz inne przestępstwa mogą mieć na swoim koncie członkowie zorganizowanej grupy o charakterze zbrojnym, którą rozbili stołeczni funkcjonariusze z wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw – poinformowała w sobotę Komenda Stołeczna Policji. Zarzuty związane z działalnością gangu usłyszało do tej pory 10 osób.

Stanisław Wetliński

Informacje zbierane od miesięcy przez stołecznych policjantów z wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw wskazywały na działalność zorganizowanej grupy przestępczej trudniacej się napadami metodą „na policjanta”, wymuszeniami i innymi przestępstwami. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że grupa ta działa w całym kraju.

Policjanci zdobyli informacje, że jedną z kolejnych ofiar gangu ma być mieszkaniec Gołdapi. Funkcjonariusze zatrzymali ich, kiedy ci wchodzili do bloku upozorowani na policjantów. W ręce prawdziwych funkcjonariuszy trafiło pięciu

mężczyzn, przy których znaleziono między innymi radiostacje, kabury, atrapy broni palnej, kajdanki oraz opaski z napisem „policja”. Wśród zatrzymanych znalazł się m.in. 41-latek, ps. Fama, uznany za szefa grupy. Ma on na swoim koncie m.in. zabójstwo, udział w grupie przestępczej oraz napady rabunkowe, a blisko połowę życia spędził w więzieniu. W marcu tego roku opuścił więzienne mury i, jak się okazało, wrócił do przestępczego procederu.

Trzy tygodnie później wpadli kolejni przestępcy z gangu. Okazało się, że mogą oni mieć na swoim koncie przestępstwo, do którego doszło w połowie września. Został wówczas podpalony klub rozrywko-

wy na terenie warszawskiego Śródmieścia, a straty związane z pożarem zostały oszacowane na kwotę 5,5 mln zł. Funkcjonariusze ustalili również osoby, które mogły zlecić grupie przestępczej kierowanej przez „Famę” podpalenie klubu. Na tej podstawie prokurator wydał postanowienia o zatrzymaniu dwóch kolejnych mężczyzn. W środę 50- i 51-latek trafił w ręce policjantów. W miejscach ich zamieszkania zabezpieczono m.in. nielegalną broń, środki odurzające oraz pieniądze na poczet przyszłych kar. Tego samego dnia policjanci zatrzymali jeszcze 28-latkę podejrzanego o udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, podpalenie oraz usiłowanie rozbój. Mężczyzna był poszukiwany już czterema listami gończymi.

Mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani. Sprawa ma charakter rozwojowy, a policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

SKRADZONE DANE OSOBOWE

Zagrożeni kandydaci i studenci SGGW

Komputer z danymi kandydatów na studia SGGW padł łupem złodziei. Jak informuje stołeczna Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, laptop należał do jednego z pracowników, który nie powinien zgrywać informacji na przenośny komputer. Sprawę badają policja i prokuratura. Jak zaznacza rzecznik prasowy SGGW Krzysztof Szwejk, uczelnia może przechować dane z rekrutacji tylko przez jeden rok. Dane kandydatów wystarczą, by np. zaciągnąć na kogoś pożyczkę. Dlatego osoby, których dane mogły zostać skradzione, mogą zarejestrować się w systemie informacji kredytowej. SGGW na swoich stronach informuje w komunikacie: „5 listopada 2019 r. nastąpiło zdarzenie kradzieży komputera przenośnego użytkowanego przez jednego z pracowników Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Na dysku tego komputera znajdowały się dane osobowe przetwarzane w trakcie postępowań rekrutacyjnych w ostatnich latach na studia w Szkole Głównej

Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Administrator danych osobowych nie może wykluczyć, że w wyniku tego incydentu nieznane osoby uzyskały dostęp do Pani/Pana danych osobowych, przez co doszło do naruszenia ochrony danych osobowych. Na dysku komputera znajdowały się dane osobowe kandydatów obejmujące m.in.: dane identyfikacyjne – imię, drugie imię, nazwisko, nazwisko rodowe, imiona rodziców, pesel, płeć, narodowość, obywatelstwo, adres zamieszkania, seria i numer dowodu/paszportu, seria i numer dowodu osobistego, ukończona szkoła średnia, miejscowość szkoły średniej, numer telefonu komórkowego i stacjonarnego, rok ukończenia szkoły średniej, numer i data świadectwa ukończenia szkoły średniej, organ wydający świadectwo, rok matury i data świadectwa maturalnego, (...) dane szkoły średniej, informacja o zakwalifikowaniu na studia, punkty kwalifikacyjne kandydata”.

(oprac. jm)



ODŚLONIĘTO POMNIK KATYŃSKI

RADOM \ Odsłonięto pomnik Pomordowanych Mundurowych i Zamordowanych w Katyniu w czasie II wojny światowej. Monument w kształcie krzyża stoi przed budynkiem mazowieckiej policji przy 11 listopada. Obecni byli przedstawiciele Rodziny Policyjnej 1939 oraz Rodziny Katyńskiej w Radomiu. Uroczystość związana była z 100. rocznicą powstania Policji Państwowej i 80. rocznicą wybuchu II wojny światowej.

fol. Policia/d

WYRÓŻNIENIA

Patriotyzm gminy Górzno

Gmina Górzno od soboty może się pochwalić drugim szczególnym odznaczeniem – Medalem „Pro Patria”. – To odznaczenie dedykuję mieszkańcom gminy Górzno. Na ziemi górzeńskiej tradycje odnoszące się do rodziny, kultury i postaw patriotycznych są bardzo mocno zakorzenione – mówi w rozmowie z nami Waldemar Sabak, wójt gminy.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Sobotni wieczór był wyjątkowy dla władz i mieszkańców gminy Górzno w powiecie garwolińskim z dwóch powodów. Jednym z nich był koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod batutą pułkownika Marcina Ślązaka. Artyści zaprezentowali pieśni patriotyczne oraz polskie i zagraniczne piosenki rozrywkowe. Najważniejszym wydarzeniem tego wieczoru było przyznanie wyjątkowego odznaczenia dla Urzędu Gminy Górzno – nadanego przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Medalu „Pro Patria”.

Jak podkreślał reprezentujący urząd dyrektor departamentu ds. odznaczeń Mirosław Demaniuk, odznaczenie to stanowi podziękowanie za to, co

robi społeczność gminy Górzno w celu upamiętnienia walk narodu polskiego o niepodległość. – To, jak wyglądają miejsca pamięci w gminie Górzno, można pokazywać jako wzorzec – podkreślał. A tych miejsc na terenie gminy nie brakuje, są to m.in. mogiła zbiorowa żołnierzy AK na nowym cmentarzu, pomnik ku czci żołnierzy poległych w lesie w Uninie, kapliczka na mogile powstańców w Uninie. Ponadto w PSP im. W. Józwickiego w Górznie znajduje się Izba Patriotyczna.

Miejsc pamięci, które są wciąż odrestaurowane na terenie gminy, jest wiele więcej. Zapytaliśmy wójta gminy Górzno, jak przyjął to odznaczenie. – To wielkie wyróżnienie dla mnie osobiście, jako wójta, jednak odznaczenie to dedykuję mieszkańcom gminy Górzno. Tym obecnym i naszym ojcom i dziadom, bo to oni przekazali nam

\\ Jak podkreślał Waldemar Sabak, odznaczenie zostało przyznane dzięki wspólnej pracy całej społeczności, w tym placówek oświatowych przekazujących wartości patriotyczne i chrześcijańskie \\

wzorce naśladowania. Mieszkają tu wspaniali ludzie, którzy kultywują od pokoleń tradycje patriotyczne – mówił wójt Waldemar Sabak. Jak podkreślał, nie udało się, gdyby nie wspólna praca całej społeczności, w tym placówek oświatowych przekazujących wartości patriotyczne i chrześcijańskie.

Władze gminy uhonorowały również osoby, które zaangażowały się w kultywowanie pamięci o walce o niepodległość RP. Szczególne podziękowania otrzymał Krzysztof Matryba. – Jest osobą, od której to się zaczęło. W 1984 r. wykonał krzyż, który w tym trudnym okresie stanął naprzeciwko budynku urzędu gminy. Krzyż stał się inspiracją dla samorządu, żeby w 100. rocznicę odzyskania niepodległości powstały pomniki papieża Jana Pawła II oraz marsz. Józefa Piłsudskiego – podkreślał wójt. Ponadto

nagrodę otrzymał Eugeniusz Ochno, który wykonał koncepcję pomnika, który został w całości ufundowany przez mieszkańców. Podziękowania popły-



OGŁOSZENIE REDAKCJA

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

TESTUJĄ DRONY

MEDYCYN \ Drony mają być wykorzystywane do celów medycznych. Na początku przyszłego roku w ramach testu przetransportują one ładunek ze szpitala na Saskiej Kępie do szpitala kardiologicznego w Aninie. Pierwsze testy odbędą się 20 listopada w Katowicach.

fot. Pixabay/d



POMOC DLA OFIAR PRZEMOCY

SOKOŁÓW PODLASKI \ Centrum Pomocy Socjalnej w Sokołowie Podlaskim rozpocznie cykl spotkań w ramach projektu dla ofiar przemocy „Szukaj pomocy, nie jesteś sama”. Spotkania będą się odbywały w listopadzie i grudniu. Trwają zapisy.

fot. Pixabay/d



Urząd Gminy w Górznie został uhonorowany za działalność na rzecz upamiętnienia walk narodu polskiego o niepodległość Medalem „Pro Patria”

| fot. Wikipedia/d

nęły również do Henryka Zająca, Kazimierza Dziubaka oraz Małgorzaty Świątkiewicz, któ-

ra uszyła 100-metrową flagę Polski. Wójt pytany o to, jakie ma plany na przyszłość, pod-

kreślał, że marzy, aby udało się wybudować muzeum historyczne.

WARSZAWA

Naprawili Czajkę

Ścieki z lewobrzeżnej Warszawy płyną już naprawionym rurociągiem pod dnem Wisły – poinformowało w sobotę MPWiK. Wcześniej pracownicy Wód Polskich zakończyli roboty związane z przekierowaniem nieczystości prowadzonych awaryjnym rurociągiem do naprawionego kolektora.

Rzecznik Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Sergiusz Kieruzel podkreślił, że dzięki zaangażowaniu pracowników udało się sprawnie zakończyć ten etap prac. Roboty zaczęły się w piątek po godz. 23. Uczestniczyło w nich 50 osób. Z tzw. komory rozprężnej usunięto 40-metrową stalową rurę o wadze 16000 kg, cztery kołnierze o średnicy 1000 mm i wadze 2800 kg oraz sześć kolan o wadze 2400 kg. Łączna waga wszystkich elementów instalacji awaryjnego bajpasa znajdującego się w zrzutni, które usunięto w nocy z piątku na sobotę, wynosiła ponad 21 ton.

Kieruzel wskazał, że prace prowadzono etapami ze względu na konieczność wywietrzenia instalacji z meta-

nu i siarkowodoru – gazów, które powstają przy tłoczeniu ścieków.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji poinformowało na swoim profilu na Facebooku, że nieczystości z lewobrzeżnej Warszawy płyną już rurociągiem pod dnem Wisły do oczyszczalni Czajka. „W przyszłym tygodniu będą usuwane urządzenia mechaniczne przez operatorów pomp, nastąpi też stopniowy demontaż tymczasowego rurociągu” – zapowiedziały w komunikacie zamieszczonym na swojej stronie internetowej Wody Polskie. „Łącznie w akcję budowy i utrzymania awaryjnego rurociągu zaangażowanych było ponad 500 osób, w tym 200 żołnierzy. W czasie funkcjonowania unika-

towego w skali światowej dwukilometrowego bajpasa, umiejscowionego na moście pontonowym, udało się przepompować 14 mln m sześć. nieoczyszczonych ścieków” – czytamy w komunikacie Wód Polskich.

Pod koniec sierpnia doszło do awarii dwóch kolektorów odprowadzających ścieki z lewobrzeżnej Warszawy do leżącej na prawym brzegu oczyszczalni Czajka. W efekcie nieczystości były zrzucane do Wisły. W reakcji na awarię premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję o budowie tymczasowego rurociągu, którym ścieki były przepompowywane do oczyszczalni Czajka. Instalacja awaryjnego bajpasa wybudowanego w 10 dni kosztowała 35 mln zł netto. Naprawa kolektora przeprowadzona na zlecenie MPWiK pochłonęła już 39 mln zł.

.....
(oprac. jm)

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Bajkowe ilustracje

W tym roku przypada 90. rocznica urodzin grafika i ilustratora Janusza Grabińskiego. Jego ilustracje możemy oglądać m.in. w słynnym „Elementarzu” Mariana Falskiego. Z okazji okrągłej rocznicy urodzin ilustratora została przygotowana wystawa, na której będzie można podziwiać ilustracje do bajek i baśni, m.in. „Śpiącej Królowej”.

Poniedziałek, 18 listopada, godz. 10–18 Teatr Lalka, pl. Defilad 1, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Zajrzyj do kościoła lwowskiego

„Katedra ormiańska we Lwowie i jej twórcy” to tytuł wystawy prezentowanej w Muzeum w Wilanowie, która ukazuje najstarszy, najbardziej zabytkowy kościół Lwowa. Jak podkreślają organizatorzy, zaprezentowana zostanie architektura budynku, a także malowidła ścienne J. H. Rosena.

Poniedziałek, 18 listopada, godz. 9, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, ul. St. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Fotografia z lotu ptaka

Dziś w Klubie Kultury Gocław gratka dla miłośników fotografii i fotografowania. Fotograf lotniczy Bartek Bera wystąpi z prelekcją poświęconą tematyce fotografii lotniczej. Wykład zostanie połączony z pokazem zdjęć. Prelegent fotografował m.in. kontyngenty wojskowe w Afganistanie. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 18 listopada, godz. 18.30, Klub Kultury Gocław, ul. Abrahama 10, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Jubileusz Doroty Czajkowskiej

„Między jawą a snem” to tytuł koncertu organizowanego z okazji 25-lecia pracy artystycznej Doroty Czajkowskiej. Uczestnicy wydarzenia będą mogli wysłuchać utworów m.in. Anny German, Edyty Gepert czy Fryderyka Chopina. Na scenie zaprezentują się m.in. Dorota Czajkowska i Chór Żołnierzy AK Nowogródzkie Orły.

Poniedziałek, 18 listopada, godz. 19, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

PRZEDSTAWIENIE



fot. mat. pras./d

Dzieci z Bullerbyn

W Białoleńskim Ośrodku Kultury będzie można przenieść się w świat książki „Dzieci z Bullerbyn”. Jak podkreślają organizatorzy, nie zabraknie melodyjnych piosenek i tańca. Spektakl jest skierowany do dzieci od 5 lat. Rejestracja odbywa się telefonicznie (22 10 11 613/616) lub mejlowo (bilety@teatrsyrena.pl).

Wtorek, 19 listopada, godz. 13, Białoleński Ośrodek Kultury, ul. Głębocka 66, Warszawa

CZYTELNICZTWO



fot. mat. pras./d

Rozmowa o Romanie Szymańskim

Jutro w Przystanku Historia IPN odbędzie się spotkanie wokół książki Jerzego Kirszaka „Generał Roman Szymański. Żołnierz Pierwszej Kompanii Kadrowej, zdobywca Monte Casino”. Rozmowę poprowadzi dr Jędrzej Lipski i płk dr hab. Juliusz Tym, prof. Akademii Sztuki Wojennej.

Wtorek, 19 listopada, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



**PIŁKA NOŻNA ** Broń Radom zremisowała 1:1 z Polonią w meczu 17. kolejki III ligi. Gospodarze objęli prowadzenie w 11. min po trafieniu Przemysława Wicika. Do remisu doprowadził w 58. minucie Sebastian Kobiera. Mająca 23 pkt Broń jest 12. W tabeli. Polonia, która zgromadziła o 10 pkt mniej, zajmuje przedostatnie miejsce.

fot. mat. pras./d

SPARING

**LEGIA
-LEGIONOVIA**

1:2

0:1 Więdołcha 29. min,
0:2 Janković 72. min,
1:2 Włodarczyk 90. min

SKŁADY

Legia: Radosław Cierzniaak
(46' Muzyk) – Stolarski, Lewczuk
(46' Astiz), Remy (75' Kostorz),
Rocha – Wszolek (46' Mosór),
Wieteska (46' Włodarczyk),
Praszelik, Luquinhas (46' Agra),
Kostorz (65' Cielemeński) –
Niezgoda (46' Łakomy)

Legionovia: (skład wyjściowy)
Blesznowski – Zembrowski,
Waleńnik, Straus – Będzieszak,
Imiela, Szkliska, Jankowiak,
Pietraszkiewicz – Małek,
Wiedłocha



Aleksandar Vuković, trener Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mecz za zamkniętymi drzwiami

Legia znana jest z organizowania najdziwniejszych sparingów na świecie. Tak też było w ostatnią sobotę, kiedy legioniści podejmowali na Łazienkowskiej Legionovię. O ile zamknięty mecz towarzyski podczas obozów przygotowawczych można jeszcze zrozumieć, bo zespół pracuje np. nad rozegraniem stałych fragmentów gry, o tyle zamykanie dla publiczności i dziennikarzy sparingu w przerwie na reprezentację, gdy z klubu na zgrupowania drużyn narodowych wyjechali najlepsi piłkarze, trudno wytłumaczyć. Legia przegrała z drugoligowcami 1:2.

Krzysztof Oliwa

Jeśli wierzyć relacji na oficjalnej stronie klubu, to wicemistrzowie Polski przeważali od początku meczu, ale brakowało im skuteczności. Ponoć znakomite szanse mieli Paweł Wszolek, Jarosław Niezgoda, Luquinhas, Mateusz Wieteska i Mateusz Praszelik. Za to więcej konkretnie, jeśli chodzi o wykańczanie akcji, przedstawiła Legionovia. W 29. min prowadzenie dał gościom wychowanek Legii Eryk Więdłocha, wygrywając pojedynek z Radosławem Cierzniakiem.

Drugi gol dla gości to „zasługa” Luísa Rochy, który sprokurował rzut karny, a na bramce zmienił go Łukasz Janković. Wynik w doliczonym czasie gry ustalił Szymon Włodarczyk, dobijając uderzenie Ariela Mosóra. Nazwiska obu młodych piłkarzy dobrze się kojarzą kibicom Legii. Szymon to syn Piotra Włodarczyka, a Ariel Piotra Mosóra, czołowych zawodników Legii z przełomu wieków.

– Nie jestem zmartwiony rezultatem, bo to nie było spotkanie, w którym wynik byłby istotny. Jasne, że nawet w treningu trzeba walczyć o wygraną, ale dzisiejszy mecz – notabene treningowy – był przede wszystkim po to, by pewne rzeczy posprawdzać. Ten tydzień wykorzystujemy do tego, by drużyna popracowała trochę ciężiej niż zwykle, stąd też decyzja o rozegraniu tego spotkania. Jestem bardzo zadowolony, że rozegraliśmy ten sparing, bo dał mi kilka przydatnych informacji – komentował spotkanie Aleksandar Vuković w rozmowie z oficjalną stroną klubu.

– Mielśmy swoje sytuacje, zwłaszcza w pierwszej połowie. Przeciwnik oddał jeden groźny strzał na bramkę, miał rzut karny i to niestety mu wystarczyło. Powtórzę – wynik naprawdę nie był dzisiaj dla mnie najważniejszy. Żeby wygrać mecz, trzeba się napracować, być skutecznym i znajdować się w dobrej dyspozycji – dodał szkoleniowiec.

SIATKÓWKA

Projekt: zwycięstwo

Projekt Warszawa zanotował kolejną wygraną. Wice-mistrzowie Polski po bardzo emocjonującym meczu pokonali na wyjeździe Aluron Virta CMC Zawiercie 3:2. To piąta wygrana w piątym spotkaniu Plus Ligi.

To piąta wygrana w piątym spotkaniu.

Już pierwsze piłki sobotniego meczu pokazały, że będzie to ciekawe widowisko. Warszawianie zaczęli bardzo odważnie i chyba trochę zaskoczyli gospodarzy. Antoine Briard często wystawiał piłki do atakującego Jana Króla (ten zdobył w tej partii w sumie 8 pkt, kończąc 7 z 10 ataków), a rzadziej korzystał ze skrzydłowych. Taka taktyka działająca, bo w drugiej części seta zespół ze stolicy uzyskał kilkupunktową przewagę i nie oddał jej już do końca. Projekt zwyciężył do 20, skuteczniej atakując, przyjmując i blokując niż jego rywale. W drugiej partii gracze Aluronu Virtus CMC pokazali atuty, z których ich znany – Michał Masny zaczął grać kombinacyjnie, bardzo często gubiąc blok rywali. Mógł tak wystawiać, bo jego zespół bardzo poprawił przyjęcie zagrywki (64 proc. pozytywnego). W efekcie zawiercianie szybko odskoczyli rywalom i wygrali do 19. W całej partii gospodarze skończyli 13 z 22 ataków, popełniając przy tym zaledwie jeden błąd. Projekt skończył tylko 36 proc. ataków. Trzeci set przypominał pierwszą partię, choć z tą różnicą, że Zawiercie nadal bardzo dobrze grało w ataku (średnio 60 procent). Gracze Projektu mieli jednak skuteczność aż 74 proc.! W czwartej partii gospodarze byli lepsi w każdym z elementów i wygrali zdecydowanie do 15. Kapitalnie prezentował się Mateusz Malinowski (6 na 7 w ataku i świetne serie zagrywek). W ekipie gości zawodziła skuteczność. W piątym secie walka była wyrównana. Było to idealne zakończenie tego spotkania, bardzo atrakcyjne dla kibiców. A fani stworzyli po raz kolejny fantastyczną atmosferę, która niosła ich siatkarzy do walki z ekipą z Warszawy. Po kapitalnym meczu i piątym secie górą był Projekt.

(zwr)

(zwr)